



**ZA TYDZIEŃ  
PODWÓJNE WYDANIE  
„GNH”**

**W NIM WIELE DO  
CZYTANIA, A POŃADTO  
KRZYŻÓWKA GIGANT ♦  
KONKURS (do wylosowania  
nagrody wartości 20 tys. zł)**

**CENA 10 ZŁ**

## Dzieci już na koloniach

W tej chwili już ok. 2 tys. dzieci pracowników huty wypoczywa na koloniach — w górach i nad morzem, również w NRD. Z przeprowadzonych lustracji, a dokonali ich pracownicy Ośrodka Wczasów i Kolonii Kombinatu HIL oraz — osobno — przedstawiciele ZK NSZZ Pracowników HIL wynika, że we wszystkich ośrodkach wypoczynek przebiega należyście. Jedzenie jest obfite i smaczne. Zadanych większych zachorowań nie zanotowano. Na ogół jest dobre zaopatrzenie w sprzęt sportowy i zabawowy, brakuje tylko pilek do gry, ale zdobycie ich dzisiaj jest bardzo trudne.

Z jednej placówki nadszedł do rodziców alarmujący list, jak to dziecku jest źle, w jak złych warunkach jest zakwaterowane. Wiadomość ta została natychmiast sprawdzona i okazała się nieprawdziwa. No cóż, niektóre z naszych milusińskich mają nadmierną skłonność do fantazjowania, a może w ten sposób dają one wyraz swej tęsknocie za domem?

Najlepsze wrażenie na wizytatorach zrobiła kolonia w Szczawnicy. Kierowniczką jest tutaj pani Halina Gorczyca, doświadczony pedagog i troskliwy opiekun dzieci. Od 5 już lat jest ona zapraszana na kierowniczkę hutniczej placówki kolonijnej i z zadania wywiązuje się znakomicie.

Dobre wieści nadchodzą z innych re-  
**CIĄG DALSZY NA STR. 9**

## Powołano Okręgowe Komisje Wyborcze

Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa na mocy uchwały nr 17/1/85 z 3 lipca 1985 roku powołało okręgowe komisje wyborcze nr 33, 34 i 35. Okręgowa Komisja Wyborcza nr 34, mająca swoją siedzibę w os. Zgody 2, obejmuje teren Krakowa-Nowej Huty i jej skład przedstawia się następująco. Przewodniczący Jan Skiba — dyrektor naczelny „Mostostalu”, zastępcy przewodniczącego: Marian Mendyka — naczelnik Urzędu Skarbowego w Wieliczce, przewodniczący MGK ZSL, Tadeusz Piotrowski — pracownik naukowy AGH, członek KK SD, Gustaw Lembaś — rozdziałczy produkcji w KM HIL, członek prezydium RK PRON.

Sekretarz: Zbigniew Dworzak — zastępca kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR.

Członkowie: Stanisław Buda — officer LWP, Jadwiga Fabryś — rolnik, działaczka ZSMP w Klimontowie, gmina Proszowice, Leonard Jaraczewski — przewodniczący oddziału miejskiego Słowarzyszenia „Pax” w Proszowicach, Krystyna Krzyk — nauczycielka III LO, działaczka ZHP, Wacław Morawski — sekretarz KF PZPR w KM HIL, Adolf Nowak — robotnik,  
**CIĄG DALSZY NA STR. 2**

## CZARNE DYMY NAD ŁĘGIEM

(B) Już po zamknięciu poprzedniego wydziału „Głosu” otrzymaliśmy od Zespołu Elektrociepłowni — Kraków informację-wyjaśnienie o przyczynach, niepokojących mieszkańców sąsiednich rejonów, „czarnych” dymów emitowanych przez Elektrociepłownię w Łęgu.

Przypomnijmy obszerny fragmenty wspomnianego komunikatu:

(...) Informujemy, że obserwowane z kominów Elektrociepłowni okresowe występowanie dymu o ciemnym zabarwieniu związane jest z zastosowaniem — zgodnie z obowiązującą technologią — rozpalania kotłów wodnych i bloków energetycznych paliwa p...nego (niskogatunkowego oleju opalo-

## Wpisani w życiorys Nowej Huty



## NESTOR chirurgów

Aby dotrzeć do Oddziału Chirurgii Urazowej Szpitala im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie, trzeba przejść przez główne wejście i kroczyć dalej labiryntem korytarzy. „Królestwo” JANA DESZCZA, wieloletniego ordynatora tego oddziału znajduje się na parterze, tuż pod innym bardzo ważnym oddziałem — chirurgią ogólną. Gabinet szefa jest niezwykle mały, ale jednocześnie bardzo funkcjonalny. Nie mogło oczywiście zabraknąć miejsca dla wersalki, na której lekarz spędził na pewno niejedną noc. Mnóstwo obrazów na ścianach dodaje ciepła atmosfery domowej, jakiegoś specyficznego, ułotnego, trudnego do sprecyzowania klimatu.

Z tego gabinetu Jan Deszcz „rządzi” już dziewiętnaście lat. Właśnie tyle czasu dźwiga na barkach obowiązki ordy-  
**CIĄG DALSZY NA STR. 6-7**

wego i tzw. pirolizatu). Paliwo to używane w pierwszej fazie rozpalania ma na celu wygrzanie komory paleniskowej do odpowiedniej temperatury, umożliwiającej pracę kotłów przy opalaniu pyłem węglowym. Natomiast ze względów technologicznych elektrofiltry mogą być załączane do pracy dopiero po przejściu na opalanie kotłów pyłem węglowym.

Wyłączanie kotłów bloków energetycznych z ruchu do remontów bieżących, realizowane jest najczęściej w soboty i niedziele, z uwagi na zmniejszone w tym okresie zapotrzebowanie mocy w państwowym systemie elektroenergetycznym. W związku z powyższym uruchomienia kotłów przypadają na niedziele i poniedziałki. W okresie letnim (międzygrzewczym) realizowane są uruchamiania kotłów po remontach średnich i kapitalnych. Każdorazowe przekazanie kotłów z remontów do eksploatacji związane jest z przeprowadzeniem wielu prób i zabiegów technologicznych, które trwają od kilku godzin do kilku dni (...)  
**CIĄG DALSZY NA STR. 5**

ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 28 (1472)

1985-07-12

Cena 5 zł

## Jak realizowane są uchwały KF?

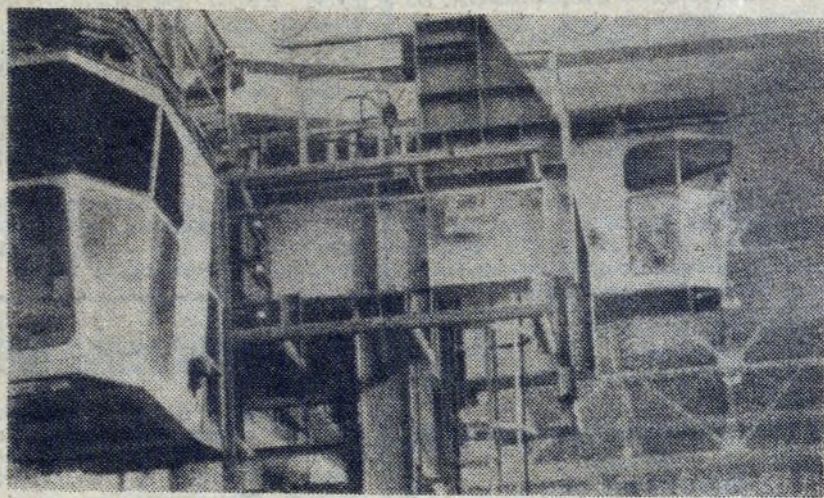
Zadaniem ich było, jak pisaliśmy niedawno, dotrzeć do zainteresowanych instytucji i osób, komitetów zakładowych i wydziałów, aby skontrolować stopień realizacji uchwał fabrycznej organizacji partyjnej w Kombinacie. Rzecz bowiem w tym, że podjęto wiele przemysłowych i wręcz szokujących postanowień: jeżeli nie ma jednak prawidłowej ich realizacji, efektów trudno oczekiwać.

W teren wyruszyło w czerwcu br. 15 partyjnych „trójek” sformowanych z najbardziej doświadczonych aktywistów. Te zespoły szybko uporały się ze zleconym im zadaniem. Dokładnie zapoznaly się z przebiegiem realizacji uchwał i wniosków hutniczej organizacji partyjnej. Przeprowadziły na ten temat szereg rozmów, a zebrany w ramach kontroli materiał zawarły w sprawozdaniach. Spośród 15 „trójek” 10 złożyło już w KF PZPR Kombinatu HIL swe sprawozdania z kontroli.

Mam przed sobą kilka takich sprawozdań. Jedną z „trójek” w składzie: Jerzy Kostro, Zygmunt Sakson i Andrzej Sopol zajęła się kontrola realizacji uchwały Egzekutywy KF

PZPR HIL w sprawie rozwoju szere-  
gów partyjnych.

Jaki stwierdziła stan? Do końca czerwca br. przyjęto w hutniczej os-  
**CIĄG DALSZY NA STR. 3**



## NIERZETELNOŚĆ I „KOMINY” PŁACOWE

## Sto tysięcy miesięcznie?

Sprawy, które pragnę przedstawić w tej publikacji, zbulwersowały załogę huty. Wyszły one nawet daleko poza Kombinat HIL, w Polskę, bowiem przykładem z Kombinatu posłużył się w jednym z telewizyjnych wywiadów minister pracy, płac i spraw socjalnych Stanisław Gębala. Komentarze, naturalnie dla huty niesympatyczne, wysypały się jak z worka obfitości.

Opinia publiczna zajęła jednoznaczne stanowisko wobec ujawnionych faktów: nie, nie tędy droga — taką gospodarką finansową daleko nie zajędziemy. Praca i godziwe za nią wynagrodzenie — tak! Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że za dobrą, rzetelną pracę powinny być dobre, wysokie zarobki. Uważamy jednak, że windowanie płac, bez prze-

bierania w środkach, w myśl zasady „każdy chwyt jest dobry, byle było 100 tys.”, a co za tym idzie i odpowiednia podstawa wymiaru emerytury czy renty, jest po prostu niemożliwe. Zwykle łączy się bowiem z nieuczciwością i nierzetelnością, z łamaniem przepisów prawa pracy — powinno zatem całkiem po prostu być karalne.

**CIĄG DALSZY NA STR. 6-7**



# CZYM BĘDZIE SIĘ ZAJMOWAĆ ZAKŁADOWA KOMISJA POJEDNAWCZA?

● **KOMISJA INTERWENCYJNA** działająca przy KF PZPR w lipcu br. nie będzie przyjmowała interesantów ze względu na okres urlopowy. Wielce ceniony zespół za skuteczność i szybkość działania rozpocznie ponownie pracę od pierwszych dni sierpnia.

● **KLUB MISTRZA.** 9 lipca obradował w Kombinacie HiL Klub Mistrza. Wśród wielu bardzo ważnych spraw omawiano zagadnienia bhp. 49 przodującym mistrzom, pracującym z podległymi brygadami bez wypadków wręczone zostały listy pochwalne i nagrody pieniężne. Problemom narady klubu Mistrza poświęcimy za tydzień osobną publikację.

● **PONAD PLAN.** Wysoko przekroczyła plan 10 dni lipca załoga Wielkich Pieców (107 proc. zadań, 6,3 tys. ton dodatkowej surowki). Załoga Walcówni Zgniatacz wykonała 106 proc. planu dając dodatkowo 2,6 tys. ton kęsisk. Ponadplanowa produkcja profili drobnych wyniosła 1,8 tys. ton, a rur zgrzewanych — 95 km.

● **MINUSOWE SALDO.** Nie wykonała planu załoga Zakładu Stalowniczego (98 proc. zadań, niedobór 2,6 tys. ton stali ogółem). Pod planem jest również załoga Wydz. Wlewnic (850 ton osprzętu niedoboru) i Walcówni Blach Transformatorowych ZPH w Bochni (280 ton niedoboru).

● **DODATKOWE MEGAWATY.** Załoga Siłowni wykonała plan produkcji energii elektrycznej w 130 proc. Dodatkowa produkcja energii wyraża się liczbą 2.794 Megawatogodzin.

● **ZNOWU MILIONY.** Miliony złotych trzeba znów płacić za wydłużony postój wagonów PKP w hucie. Od 5 lipca PKP liczy nowe, podwyższone opłaty: jedna godzina postoju kosztuje 450 złotych.

● **REMONTY.** W poniedziałek 8 bm. rozpoczął się remont Walcówni Gorącej Blach. W remoncie znajdowały się również kotły nr 2 i 7 Siłowni. 10 lipca rozpalono, po remoncie, kocioł nr 5 Siłowni. Awarii nie zanotowano.

● **STUDENCI W HiL.** Wakacje, a więc praktyki odbywają w Kombinacie HiL studenci krakowskich uczelni. Za-trudnionych jest 81 studentów. Pracują oni w ZK, ZO, ZM i ZG.

● **ZAPISY DO SZKÓŁ.** Trwają zapisy do szkół dla pracujących w Kombinacie HiL — do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej i do 3-letniego Technikum.

● **DO PORĄBKŁ.** W niedzielę 14 lipca odbędzie się wycieczka do Porąbki (można będzie odwiedzić dzieci przebywające tutaj na kolonii) i do Kozubnika. Wyjazd o godz. 7 spod „Orbisu”.

● **PRZYJĘCIA — ZWOLNIENIA.** Do 10 lipca przyjęto do huty 132 nowych pracowników oraz dodatkowo 36 z obcych przedsiębiorstw na określony czas. Zwolniono się z pracy 103 hutników.

## OGŁOSZENIA

Skradziono prawo jazdy kat. B na nazwisko JAN MAGIERA, zam. 31-947 Kraków, os. Teatralne 26/13, wydane przez Urząd Dzielnicowy Kraków-Nowa Huta, Wydział Komunikacji.

TADEUSZ MURZYN, zam. w Krakowie, ul. Odrzańska 2/31, zgubił prawo jazdy samochodowe. Znalazcę prosi o zwrot.

Koleżde  
**WŁODZIMIERZOWI SWIERKOWI**  
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI**.  
Kierownictwo oraz Koleżanki i Koleżdy Rejonu Inwestycji Energetycznych 15

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8. 07. 1985 roku zmarła **IZABELA WÓJCİK**  
długoletnia pracownica Wydziału Wlewnic i Działu Zaopatrzenia Inwestycji KM HiL, nasza serdeczna Koleżanka.  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się 12. 07. 1985 roku, o godz. 14, na Cmentarzu Rakowickim.  
Rodzinie Zmarłej składamy najgłębsze wyrazy współczucia.  
Dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne koleżanki i koleżdy Pionu Inwestycji

Nie każdy zapewne wie, że długą i bardzo owocną działalność ma poza sobą Zakładowa Komisja Rozjemcza Kombinatu HiL, która w ub. roku obchodziła swe trzydziestolecie. Zajmowała się ona, jako pierwsza instancja, rozstrzyganiem sporów pracowniczych, załatwianiem ich rozstrzygnięć. Zajmowała się ona, jako pierwsza instancja, rozstrzyganiem sporów pracowniczych, załatwianiem ich rozstrzygnięć. Zajmowała się ona, jako pierwsza instancja, rozstrzyganiem sporów pracowniczych, załatwianiem ich rozstrzygnięć.

Na czym polega różnica? Otóż przede wszystkim na zakresie uprawnień. Poprzednie komisje rozjemcze, czy też komisje odwoławcze ds. pracy — miały uprawnienia obligatoryjne. Pracownik wnoszący sprawę i niezadowolony z werdyktu, dopiero w drugiej instancji, wyższej, mógł skierować swą skargę do Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Obecnie, pracownik wnoszący swą skargę kieruje ją w formie pozwu bezpośrednio do Sądu Pracy przy czym przed wkroczeniem na drogę sądową może on ale nie musi

zażądać wszczęcia postępowania pojednawczego przez Zakładową Komisję Pojednawczą.

Wynikiem postępowania przeprowadzonego przez tę komisję może być tylko i wyłącznie zawarcie ugody między pracownikiem a zakładem pracy. Jeżeli do ugody nie dojdzie, na wniosek pracownika następuje przekazanie sprawy do Sądu Pracy.

W Kombinacie HiL została już powołana Zakładowa Komisja Pojednawcza w składzie 30 członków. Pracować ona będzie przez okres 3 lat. Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych członkami tej komisji zostali mianowani najbardziej aktywni i doświadczeni członkowie byłej Komisji Rozjemczej.

Powołania Zakładowej Komisji Pojednawczej dokonała Rada Pracownicza wspólnie z Zarządem Kombinatu NSZZ Pracowników HiL.

Na I ogólnym zebraniu Komisji, które niebawem nastąpi, zostanie wybrany przewodniczący Komisji i jego zastępca. Komisja Pojednawcza uchwali również regulamin swej działalności. Zamieścimy relację z tego zapowiedzianego zebrania. (jd)

## Wiadomości związkowe

Rozmawiamy dziś z wieloletnim działaczem, prezesem największej organizacji związkowej w Kombinacie — emerytów i rencistów Janem Klosem. Uzwiazkowienie w tym środowisku jest bardzo wysokie, organizacja liczy aktualnie 3.500 członków i stopniowo powiększa się.

Główne kierunki działania? Przede wszystkim troska o weteranów pracy, ludzi zasłużonych dla kombinatu, któ-

czynku ok. 1.600 osób.

Specjalną opieką otaczani są obłożnie chorzy. Organizacja związkowa jest w stałym kontakcie z Przychodnią Lekarską, która świadczy swe usługi emerytom i rencistom. Nabiera realnych kształtów inicjatywa wspólna z kierownictwem Ośrodka — zamienienia jednego bloku hotelowego na oddział szpitalny dla przewlekle chorych.

Redakcja otrzymała sporo interwencji w sprawie ekwiwalentu węglowego. Co będzie z jego wypłatą?

— Wszystkie dokumenty — mówi JAN KŁOS — zostały już oddane do

## Pomagać środowisku

rzy bardzo często w pracy utracili zdrowie. Wymagają oni specjalnej troski. Łącznikiem na co dzień z tymi ludźmi są mężowie zaufania: wybrano ich ok. 100, działają nie na terenie Ośrodka Opieki nad Emerytami i Rencistami, ale w dzielnicach i w wielkich Krakowie.

Formy pomocy są różne. Np. zapomóg udzieliła organizacja związkowa w br. w kwocie ok. 4 mln złotych. Przyznano w czerwcu br. 800 bezpłatnych skierowań na wczasy — nad morze i w góry. Ponadto, w Bartkowej odbędzie się, wzorem lat ubiegłych, turnus szkoleniowo-wypoczynkowy dla 250 osób. Organizacja związkowa stara się zapewnić jego uczestnikom odpowiedni, atrakcyjny program pobytu nad jeziorem. Dużą wagę przykładają do tego, aby wymagający leczenia emeryci korzystali z pobytu w sanatoriach i na wczasach leczniczych.

Niesłabnącym powodzeniem cieszą się wycieczki o charakterze rekreacyjnym organizowane kilka razy w tygodniu. Do dziś zorganizowano 39 wycieczek obejmującą tę formę wypo-

realizacji w hucie. Przekazy pieniężne są już w drodze. O zapisach na zakup ziemniaków na zimę, powiadomimy zainteresowane osoby oddzielnie, m. in. korzystając z łamów „Głosu Nowej Huty”. O sprawie tej nie zapomnimy.

Chciałbym zwrócić się przy tej okazji do emerytów i rencistów — naszych podopiecznych, aby o wczasach nie przypominali sobie w ostatniej chwili, ale z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym. Bardzo bylibyśmy рады wiedzieć, np. do 15 kwietnia, kto, kiedy i gdzie chciałby pojechać.

Biorąc pod uwagę zbliżające się wybory do Sejmu, nasze środowisko nie zamierza stać na uboku: daliśmy już tego dowód w wyborach do rad narodowych. Bliska jest nam deklaracja PRON. Organizacja związkowa, wspólnie z organizacją partyjną, będzie aktywnie uczestniczyć we wszystkich pracach przygotowawczych, będzie także mobilizować całe nasze środowisko do patriotycznej postawy w wyborach.

## Odnaczenia dla kombatantów-hutników

Niedawno Zarząd Wojewódzki ZBoWiD zorganizował spotkanie najbardziej zasłużonych weteranów II Wojny Światowej z wszystkich jej frontów. Okazją była ku temu szczególna: ludzi tych na wniosek ZW ZBoWiD w Krakowie Rada Państwa PRL uhonorowała najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Wręczono 50 orderów. Byli wśród nich Krzyże Komandorskie OOP, Oficerskie, Kawal-

erskie, a także Krzyż Powstańczy Warszawski.

W gronie odznaczonych znaleźli się także hutnicy-kombatanci z Huty im. Lenina. Krzyże Oficerskie OOP otrzymali Henryk Kowalski, Adam Piskorski, Józef Zeleksi i Andrzej Jaworski, a Krzyże Kawalerskie OOP — Józef Bielański i Tadeusz Ziullo. Dekoracji medalami dokonał wiceprezydent Krakowa — Jan Nowak. A. MISZTA

## Chcesz pracować w „SPOLEM”?

Zarząd „SPOLEM” Powszechnej Spółdzielni Spożywców Nowa Huta zatrudni pilnie

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy:

- sprzedawców w sklepach branży: spożywczej, mięsnej, cukierniczej, warzywniczej, gospodarstwa domowego
  - kucharzy, pomoce kuchni, zmywające, sprzątające ze stołów — w restauracjach, barach szybkiej obsługi, barach mlecznych
  - robotników gospodarczych w sklepach i zakładach gastronomicznych
- W sklepach branży spożywczej praca jest dwuzmianowa, w pozostałych branżach jednozmianowa.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój nr 6, tel. 44-08-30.

## POWOŁANO OKRĘGOWE KOMISJE WYBORCZE

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

„Budostal-2”, Antoni Pacyga — st. inspektor kontroli jakości w KM HiL, działacz ChSS, Karol Polek — dyrektor „Budostalu-10”, Anna Rolska — sędzia Sądu Wojewódzkiego, Edward Sit — prezes Spółdzielni Pracy „Motoruch” w Niepołomicach, działacz PRON, Józef Sokolowski — emeryt, radny RN miasta Krakowa, działacz SD, Kazimierz Szezepanik — kierownik Wydziału Organizacyjnego KK ZSL.

## Rzecznik Prasowy DN informuje...

◆ Huty korzystające z dostaw słabów do swej produkcji uzyskały z KM HiL o 20 proc. więcej niż przewidywał plan. Pozwoli to hutom „im. Bieruła”, „Pokój” i „Batory” uzyskać również korzystne wyniki produkcyjne.

◆ Minister Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego Janusz Maciejewicz przygotował wnioski o ulgi podatkowe na rzecz Kombinatu. Ich uzyskanie oblige KM HiL do konsekwentnego zrealizowania programu oszczędnościowego opiewającego na 2,5 mld zł oraz jego uzupełnienie w dalszym programie, przewidującego następne 3 mld obniżki kosztów, strat nadzwyczajnych, a także poprawy jakości, postępu technicznego i dalszego obniżania kosztów nadzwyczajnych. Przestrzeganie dyscypliny rzeczowej i finansowej bieżących zadań, przede wszystkim remontowych, pozwoli na uzyskanie korzystnej opinii ze strony Ministerstwa Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych, Ministerstwa Finansów oraz Narodowego Banku Polskiego.

◆ W pierwszych dniach lipca nastąpiła awaria VI pieca martenowskiego, co spowodowało zwolnienie produkcji zakładu stalowniczego. W ciągu miesiąca jednak zakłócenia te zostaną w całości wyeliminowane.

◆ Mimo remontu toru rudnego na wielkich piecach, rekordowo przeprowadzane są załadunki. 8 lipca przykładowo załadowano ponad 2000 wagonów, podczas gdy 1500 stanowi już rezultat bardzo dobry.

## SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze „Głosu Nowej Huty” (27-1471), w wyniku własnej niestaranności, pisząc o „wczasach pod gruszą” pominąłem decyzję dyrektora naczelnego KM HiL z 20 czerwca br. Mocą powołanej teraz decyzji pobyt na takich wczasach winien być potwierdzony przez BIURA TURYSTYCZNE, SCHRONISKA LUB CAMPINGI, a nie jak w decyzji uchylonej — przez Urzędy Gminy, sołtysa czy pracówki MO. Informacje udzielane przez Ośrodek Wczasów i Kolonii Kombinatu są zatem poprawne. Wszystkich wprowadzonych w błąd niniejszym przeproszam.

MICHAŁ CZARNOMSKI  
Rzecznik prasowy DN KM HiL



# Jak realizowane są uchwały KF?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

organizacji partyjnej łącznie 93 kandydatów partii. Bardzo istotne jest to, że aż 76 spośród przyjętych stanowią robotnicy. Tak oto w organizacjach partyjnych ZM, ZO, ZK, ZH, ZT, ZR, DL, DK, DX, DJ, DKJ i ZW — praca polityczna aktywnie przyniosła dobre i wymierne efekty. Uzyskano w tych organizacjach największą liczbę przyjętych do partii kandydatów.

W innych organizacjach partyjnych rozwój szeregów w roku bieżącym był niestety słaby.

Z pewnością niestety ważną sprawą jest to, że wśród nowo przyjętych do partii zdecydowaną większość stanowią młodzi robotnicy.

Kolejne sprawozdanie z działalności „trójki” złożyli: Tadeusz Staniec, Henryk Bielec i Tadeusz Szczypkowski. Zespół ten zajął się wykonaniem postanowień uchwały Plenum KF PZPR HiL z 27 lutego br. w sprawie funkcjonowania w Kombinacie HiL systemu motywacyjnego. Z rozmów przeprowadzonych w kilku komitetach zakładowych PZPR oraz z dyrektorem ds. pracowniczych rysuje się następujący obraz sytuacji:

◆ generalnie — zastosowane w hucie systemy motywacyjne ocenia się pozytywnie, dają one bowiem dobre efekty, podnoszą wydajność pracy i przynoszą wzrost płac,

◆ W większości KZ system motywacyjno-płacowy nie był omawiany i oceniany,

◆ wyjątkiem jest KZ w Zakładzie Walcowanie Żelazne, który w maju br. dokonał wspólnie z Radą Pracowniczą oceny funkcjonowania tego systemu w zakładzie. Również KZ w Zakładzie ZM zaplanował na grudzień br. omówienie tego tematu wspólnie z Radą Pracowniczą i zakładową organizacją związkową.

◆ Jeżeli chodzi o realizację uchwały przez dyrekcję huty — przebiega ona prawidłowo, na bieżąco.

WNIOSKI? „Trójka” zaproponowała zobowiązać Komitety Zakładowe PZPR w Kombinacie HiL do ujęcia tematyki zawartej w przedmiotowej uchwale, w planach posiedzeń Egzekutywy lub Plenum, Termin — do końca października br.

Inny zespół zajął się sprawą załatwienia w Kombinacie HiL skarg, zażaleń i wniosków składanych przez pracowników. Rozmowy przeprowadził z sekretarzami komitetów zakładowych i samodzielnymi POP, z członkami Komisji Skarg i Zażaleń KF PZPR oraz z kierownikami zakładów i samodzielnymi wydziałów. Tutaj bowiem trafia najwięcej skarg pracowników. Zwrócono uwagę na to czy skargi i zażalenia są rejestrowane,

czy przeprowadzane są rozmowy z pracownikami w kwestiach, z którymi się zwracają, no i bardzo istotne — czy skarżący się ludzie otrzymują na piśmie stosowną odpowiedź.

Jeżeli chodzi o Komisję Skarg i Zażaleń KF przyjmuje ona raz w tygodniu w określonym dniu (informację o tym podawaliśmy w „Głosie” i Rozgłosz wielokrotnie, a ogłoszenia ukazały się na tablicach w wydziałach). Stwierdzono, że komisja ta prowadzi rejestr osób przyjmowanych, jak również listów, skarg, zażaleń i wniosków pracowniczych. Regułą jest przeprowadzanie rozmów z zainteresowanymi. Komisja ustala sposób i termin rozpatrzenia sprawy, a następnie zapoznaje się z odpowiedziami i ewentualnie z dokumentami ustalając stan prawny danej sprawy. Na tym nie koniec: zwraca się ona o uzyskanie dodatkowych wyjaśnień od kierowników jednostek organizacyjnych huty. Skarżącemu się pracownikowi udziela konkretnej odpowiedzi o sposobie załatwienia sprawy. Całość dokumentacji związanej z działalnością komisji jest przechowywana i zabezpieczona.

Do zadań komisji należy również prowadzenie okresowych kontroli oraz dokonywanie oceny jak załatwiane są skargi i zażalenia w KZ i samodzielnymi POP. Analiza uzyskanych w ten

sposób danych pomaga w ocenie efektywności KZ i wykorzystywana jest jako materiał na plenarnych posiedzeniach KF.

Z inicjatywy I sekretarza KF PZPR HiL wprowadzono w hucie, jako zupełnie nową formę bezpośrednich kontaktów kierownictwa Kombinatu HiL z załogą, odbywania w zakładach wyjazdowych dyżurów Zespołu Interwencyjnego. Zespół ten wykazał bardzo dużą operatywność w swej pracy, odbył szereg dyżurów przyjmując od pracowników setki skarg, zażaleń i wniosków. Jego praca została przez załogę huty w pełni zaaprobowana, a najlepiej świadczy o tym ogromna frekwencja na każdym z pełnionych do tej pory dyżurów.

Bieżąco, w ustalonych stałych terminach, przyjmowane są skargi pracowników huty w trybie administracyjnym. Skarżących się, zgodnie z przepisami, przyjmuje dyrektor naczelny huty, dyrektorzy branżowi, kierownicy zakładów i wydziałów. Załatwianie tych spraw w kombinacie jest przedmiotem okresowych ocen dokonywanych przez Egzekutywę KF dwa razy w roku, a także przez Plenum KF.

Wiele ciekawych wniosków sformułowaliśmy również inne „trójki” partyjne. O wynikach ich pracy napiszemy oddzielnie. (jd)

## Rozmowy z prokuratorem

W miniony poniedziałek została aresztowana 42-letnia bufetowa jednej z krakowskich kawiarni, Józefa W., była suwnicowa, mieszkanka Nowej Huty. 16 maja br. bez wymaganego zezwolenia sprzedała butelkę wódki w cenie 800 zł. Uczyniła to w warunkach tzw. recydywy. Uprzednio w 1982 roku z artykułu 221, §3 Kodeksu Karnego za spekulacyjny handel alkoholem została skazana na 10 miesięcy. Po odbyciu 7 miesięcy kary pozbawienia wolności opuściła więzienie. Powróciła na wolność, nie rezygnując jednakże z meliniarstwa. Poprzeź to odpowiadała z tzw. wolnej stopy, teraz zaś w warunkach powrotu do przestępstwa została aresztowana i jej sprawa rozpatrywana będzie w trybie zwyczajnym w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty.

Będzie odpowiadała z kilku artykułów, a mianowicie z artykułu 43 ustęp 1 ustawy z 26.X.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz z art. 60, §1 Kodeksu Karnego (powrót do przestępstwa). Oskarżoną o spekulacyjny handel alkoholem bufetową w myśl zastrzeżeń ostatnio przepisów prawa karnego oczekuje kara od 6 miesięcy do 3 lat

nie”. Sprzedawał, ma się rozumieć, z zyskiem dla siebie, satysfakcjonując spragnionych. Dla tego mężczyzny, ślusarza w Zakładzie Gospodarstwa i Naprawy Kontenerów w Krakowie, było to źródło dodatkowego, dodajmy rentownego dochodu. W trakcie przysięgi wyjaśnił oskarżony jako przyczynę handlowania wódką podać... alimenty. Brakowało mu na ten cel pieniędzy,

kar zapewne spowoduje i taką sytuację, że wiele osób, trudniących się dotąd produkcją bimbrową, jego handlem i nie tylko zresztą bimbrem wycofa się z tego przestępczego procederu.

Nie wszyscy sobie zdają sprawę, że karalne jest nie tylko produkowanie bimbrową, jego sprzedaż, ale i posiadanie aparatury, a także jej nabywanie, oraz odsprzedaż, a nawet przechowywanie zacieru w pomieszczeniu. W grę wchodzi w tym przypadku ustawa o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu z 22 kwietnia 1959 roku. Dowodem obciążającym staje się tu przeszukiwanie i zakwestionowanie zaciera, a także aparatury. W myśl ustawy o szczegółowej odpowiedzialności karnej obowiązuje tryb przyspieszony i kara pozbawienia wolności, bez możliwości zawieszenia kary, od 2 do 5 lat, kara grzywny nie mniejszej jednakże niż 50 tys. złotych, a także jako karę dodatkową sąd orzeka konfiskatę całości lub części mienia oraz podanie wyroku sądowego do publicznej wiadomości.

mniejsza jednakże niż 20 tys. złotych, która to kwota jest progiem minimalnym finansowej kary. Gdy wartość zakwestionowanego alkoholu przekracza 8 tys. złotych, kara grzywny oscylować będzie od 20 do 500 tys. złotych, a już na pewno wynosić będzie 10-krotną wartość zakwestionowanego alkoholu — a kara pozbawienia wolności bez możliwości jej zawieszenia wynosić będzie od 6 miesięcy do 5 lat.

Pijaństwo w zakładach pracy. Mówi o tym prokurator Prokuratury Rejonowej dla dzielnicy Kraków-Nowa Huta, pełniący obowiązki przewodniczącego Komisji Prawa i Porządku Publicznego DRN w Nowej Hucie BOGUSŁAW SULEJ: — Tego problemu nie wolno ukrywać! On istnieje i to w aż nazbyt widoczny sposób. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że alkohol jest sprzedawany w zakładach pracy na przykład przez portierów, że w kombinacie działają bimbrownie. Cze-

## ILE WARTA JEST „POŁÓWKA”?

pozbawienia wolności i kara ta nie może absolutnie podlegać zawieszeniu!

Inny przykład — produkcja bimbrową. W trakcie przeszukiwania mieszkania 52-letniego rencisty, mieszkańca Nowej Huty Tadeusza P., z zawodu kierowcy, znaleziono co następuje: chłodnicę szklaną spiralną, konew metalową z odpływową rurką miedzianą z zawartością 9 litrów zaciera, wiadro plastikowe z zawartością 7 litrów zaciera, dwa garnki aluminiowe z 5 i 3 litrami zaciera, a ponadto dwa węże gumowe oraz butelkę z zawartością 200 ml płynu o zapachu alkoholu. W trakcie dochodzenia stwierdzono, że ta bimbrownia funkcjonowała w maju bieżącego roku. W myśl ustawy z 22.IV.1959 o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (art. 3, ustęp 1 i art. 4, ustęp 1), wspomnianego rencyste oczekuje kara pozbawienia wolności do lat 3, która może być zawieszona.

Jedno należy stwierdzić — rzeczony właściciel bimbrowni ma szczęście w nieszczęściu. Gdyby produkcja bimbrową została stwierdzona w bieżącym miesiącu, w myśl nowej ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej, kara pozbawienia wolności nie mogłaby podlegać zawieszeniu, a ponadto nastąpiłaby częściowa lub też całkowita konfiskata mienia oskarżonego.

Ostatni przykład z łączki pod nazwą nielegalny handel alkoholem. 26-letni Leszek R., stały bywalec nowohuckiego baru „Marten”, w okresie od sierpnia ubiegłego roku do 18 stycznia 1985 roku, w tymże lokalu osobom spragnionym mocniejszych trunków alkoholowych sprzedawał wódkę, zakupioną za bony dolarowe w „Pewe-

więc lekko postanowił ratować sytuację sprzedając alkohol po wyższej cenie. W trakcie dochodzenia ustalono, że w rzeczonym okresie sprzedał alkoholu co najmniej za 96 tys. złotych.

Przed sądem będzie odpowiadał za przestępstwa z artykułu 221 § 3 i 4 Kodeksu Karnego (spekulacyjny handel alkoholem z artykułu 224 § 2 KK, zakup alkoholu w Pewexie w celu odsprzedaży z zyskiem) oraz artykułu 43, ustęp 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, który brzmi: Kto sprzedaje lub podaje napoje alkoholowe w wypadkach, kiedy to wzbronione, albo bez wymaganego zezwolenia lub wbrew jego warunkom, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub ograniczenia wolności albo grzywny. W jego przypadku czeka go kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat plus kara grzywny. Obowiązują tu bowiem stare przepisy prawa karnego. Gdyby przestępstwo nastąpiło po 1 lipca br., do kary bezwzględnej pozbawienia wolności doszłaby konfiskata mienia oskarżonego.

— Odsprzedaż alkoholu z zyskiem — mówi zastępca Prokuratora Rejonowego dla dzielnicy Krakowa-Nowa Huta JERZY MARSZAŁOWICZ — następnie powrót do przestępstwa, czyli kontynuowanie działalności meliniarzkiej, czynienie z handlu alkoholem źródła zysku, to tylko niektóre z całej gamy przestępstw, w których główną rolę odgrywa alkohol. Zaostrenie przepisów prawa w tym zakresie powinno spowodować ukrócenie działalności meliniarzy, a już na pewno wpłynąć powinno na jej ograniczenie. Zaostrenie

Kupowanie alkoholu na melinie.

Podobnie jak w przypadku łapówek, gdzie karany jest zarówno biorący, jak i dający, tak i tu karze podlega nie tylko sprzedający, ale i kupujący. Wyższej karze, co zrozumiałe, podlega ten, który sprzedaje, ale uświadomić sobie warto i to, że w myśl ustawy z 26 października 1982 roku (artykuł 43, ustęp 3) karalna jest i taka sytuacja, kiedy to sąsiad sąsiadowi odsprzedaje butelkę wódki i to bez finansowej korzyści, ale po cenie detalicznej. Wtedy potrzebny jest dowód w postaci świadka transakcji... czyli kupującego.

Zaostreniu uległy kary w stosunku do meliniarzy. Osoba, kupująca alkohol w sieci sklepów państwowych lub w „Pewexie” w celu odsprzedaży, bez względu na to, czy sprzedaje go w cenie detalicznej czy też paskarskiej, podlega karze z artykułu 43 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Obowiązuje jedna z trzech kar: pozbawienie wolności, ograniczenie wolności lub też grzywna samostna. W myśl ustawy o wychowaniu w trzeźwości kara grzywny nie może być niższa od 10-krotnej wielkości sprzedanego alkoholu, nie

ste są przypadki, kiedy to z zakładu wysyła się kierowcę po zakup alkoholu do sklepu monopolowego lub do „Pewexu”. Wiadomo, że do zakładów wnoszony jest alkohol, nie mówiąc już o tym, że odbywają się tamże różnego rodzaju pijaństwa. W sposób dotkliwy ten problem występuje w tych zakładach pracy, które nie posiadają zwartej budowy, i są rozrzucone w terenie i dzięki temu kwitnie tam pijaństwo. Dotyczy to zwłaszcza przedsiębiorstw budowlanych. Warto podkreślić, że w myśl ustawy o wychowaniu w trzeźwości kara podlega kierownictwu zakładu, tolerującemu picie w zakładzie pracy i kara ta, to ograniczenie wolności do 2 lat lub też grzywna.

Bojącym problemem staje się picie alkoholu przez ludzi młodych wiekiem. Alkoholizacja młodego pokolenia to nader drażliwy temat. Ale wracając do picia w zakładach pracy. Przecież jest oczywiste, że im więcej jest w zakładzie pracy osób systematycznie pijących, tym bardziej odczuwalne muszą się stać takie skutki, jak zwiększona wypadkowość, wysoka absencja, marnotrawstwo materiałowe, fluktuacja załogi, kradzieże mienia społecznego, nie mówiąc już o degradacji psycho-społecznej osób nadużywających alkoholu.

Problem alkoholizacji zwłaszcza młodych pracowników staje się dzisiaj w naszym kraju coraz poważniejszy, przysparzający wielu trudności. I trudno ten problem traktować jako temat tabu. Jest to obszar do działań nie tylko ze strony kierownictwa zakładów pracy, przemysłowej służby zdrowia wraz z tematem niezbędnej rozbudowy lecznictwa przeciwalkoholowego, ale to pole do działań ze strony wszystkich organizacji, działających w zakładach pracy.

ANDRZEJ DOMAGALSKI



Przeszło sto lat temu, w roku 1883 dwaj krakowscy uczeni, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkowie Akademii Umiejętności Zygmunt F. Wróblewski i Karol Olszewski, jako pierwsi na świecie dokonali udanego doświadczenia skroplenia tlenu i azotu z powietrza. Dzisiaj patrzymy na to, z perspektywy czasu, z lekkim uśmiechem na twarzy, tak jak na wszystko to, co wydarzyło się bardzo dawno temu i nie jest już właściwie rewelacją. Tak stało się z procesem skraplania tlenu, wykorzystywanym obecnie na skalę przemysłową i nie dziwiącym oczywiście specjalistów.

Huta im. Lenina posiada trzy bloki tlenowe. W tej chwili w budowie jest czwarty. Pracami kieruje JAN ZACZEK, kierownik Rejonu Inwestycji Energetycznych i Ogólnych I-5. Gdyby ktoś chciał odszukać budowane obiekty czwartego bloku tlenowego, to powinien przejść przez bramę główną kombinatu, a następnie skręcić w prawo. Odległość — jakieś 400, 500 metrów, w rejonie kopca Wandy. Aby dojść do pokrytych niebieską blachą obiektów, trzeba się dobrze nagimnastykować. Tyłko najbardziej sprawnym może się udać „prze-frunąć” przez błoto bez szwanku. Właśnie teraz budowana jest droga dojazdowa. Robotnicy ją utwardzają i przygotowują pod położenie asfaltu. Budynki Rejonu Inwestycji nr 5 „żyje” zaledwie od kilku dni. W ubiegłym tygodniu wprowadzili się tutaj dopiero ludzie i cały czas są jeszcze „na rozruchu”.

## CZWARTY BLOK TLENOWY

# „HISTORYCZNA” INWESTYCJA

MIJA WŁAŚNIE 10 LAT...  
Z pewnością będą tacy, którzy zauważą, że coś tu jest nie tak. Niby budowa nowa, właśnie realizowana, a przecież błękitne obiekty w pobliżu kopca Wandy stoją już od lat. Widać je na przykład z przejeżdżającego niedaleko tramwaju. Jak więc jest naprawdę? Okazuje się, że obie strony mają rację. Czwarty blok tlenowy miał być budowany jeszcze w latach siedemdziesiątych. Dostawy podstawowych urządzeń ze Związku Radzieckiego były realizowane w latach 1975—76. Niestety wkrótce nastąpił krach gospodarczy, w wyniku którego ograniczono wiele inwestycji. W końcu wstrzymano również i tę budowę. Wcześniej wykonano jedynie budynki kubaturowe. Przeprowadzono także część prac zabezpieczających. Jak się później okazało budowa została przerwana na kilka lat. Wstrzymano lub anulowano zamówienia na dostawę

nowego, to powinien przejść przez bramę główną kombinatu, a następnie skręcić w prawo. Odległość — jakieś 400, 500 metrów, w rejonie kopca Wandy. Aby dojść do pokrytych niebieską blachą obiektów, trzeba się dobrze nagimnastykować. Tyłko najbardziej sprawnym może się udać „prze-frunąć” przez błoto bez szwanku. Właśnie teraz budowana jest droga dojazdowa. Robotnicy ją utwardzają i przygotowują pod położenie asfaltu. Budynki Rejonu Inwestycji nr 5 „żyje” zaledwie od kilku dni. W ubiegłym tygodniu wprowadzili się tutaj dopiero ludzie i cały czas są jeszcze „na rozruchu”.

wy krajowe. Prace wznowiono w 1984 roku — uznając blok tlenowy za ważną inwestycję dla całego kombinatu. Budowa ta, Uchwałą nr 97/84 Rady Ministrów z 13 lipca ubiegłego roku, została objęta tzw. zamówieniem rządowym, co daje jej priorytet w załatwianiu materiałów, urządzeń i innych rzeczy, potrzebnych do jej realizacji. Ustalono termin oddania do eksploatacji. Nastąpi to po rozruchu, pod koniec 1986 roku.

### KTO POTRZEBUJE TLENU W KOMBINACIE?

Blok tlenowy to urządzenie do rozdzielania powietrza (tlen i azot) na te dwa podstawowe składniki. Występują oczywiście w powietrzu także inne pierwiastki, np. argon, który w tym bloku będzie również uzyskiwany. Podstawowy jest jednak tlen. Nowy blok tlenowy będzie nowocześniejszy od już istniejących, znacznie zmodernizowany. Wyprodukowany tlen techniczny powędruje do Stalowni

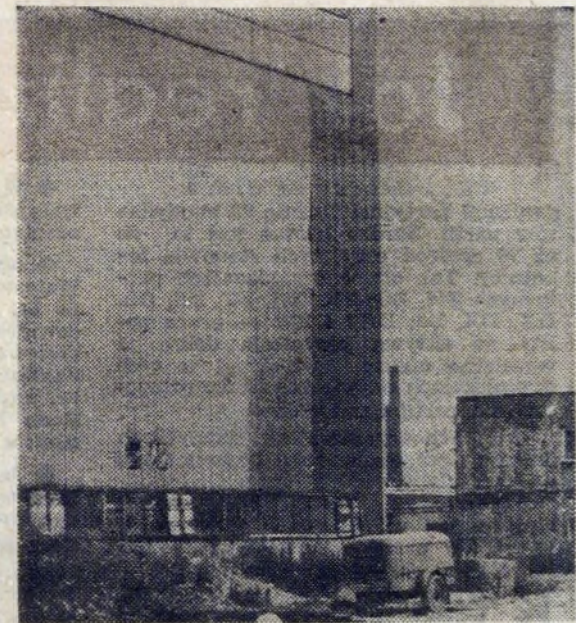
Konwertorowej (jest niezbędny w procesie stalowniczym), a także otrzyma go piec tandem w Stalowni Martenowskiej.

### POD BATUTĄ BUDOSTALU-2

Cała budowa — blok tlenowy — to osiem elementów, składających się na kompletny obiekt. Są tutaj budynki rozdzielania powietrza, sprężania powietrza, sprężania tlenu, oraz stacje — redukcyjna ciśnienia tlenu, uzdatniania wody z obiegiem chłodniczym i elektryczna (GST-7). Do kompletności dochodzi jeszcze wytwórnia wodoru i zbiorniki perlitu, czyli materiału izolacyjnego, przeznaczony do wyłożenia bloku rozdzielania powietrza. Całość, na bazie projektów radzieckich opracował „Koksoprojekt”. Generalnym wykonawcą zadania, o wartości kilku miliardów złotych jest Budostal-2. Firmie tej pomagają: Montin, Energomontaż, Elektromontaż-2, Budostal-5, Budostal-7, Elbud, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Teletechnicznych i inne. Zwłaszcza Montin ma bardzo dużo pracy.

### CO WSPÓLNEGO MA KOMPUTER Z POWIĘTRZEM?

Powietrze „podawane” jest (a raczej w wypadku tego konkretnego bloku tlenowego — będzie) na blok rozdzielania powietrza dzięki urządzeniom energooszczędnym i sprężarkom, a tam dzięki drodze odpowiedniego procesu, następuje schładzanie i rozdzielanie frakcji powietrza. Uzyskany w ten sposób tlen, przesyłany jest do stacji sprężania i w przeciwieństwie do pozostałych trzech bloków w kombinacie nie magazynuje się go w potężnych zbiornikach, lecz wysyła dalej, czyli trafia bezpośrednio rurociągami na Stalownię Konwertorową przez stację redukcyjną. Cała praca bloku tlenowego będzie sterowana przy pomocy komputera typu „Astra”.



binacie nie magazynuje się go w potężnych zbiornikach, lecz wysyła dalej, czyli trafia bezpośrednio rurociągami na Stalownię Konwertorową przez stację redukcyjną. Cała praca bloku tlenowego będzie sterowana przy pomocy komputera typu „Astra”.

### NIE WSZYSTKO IDZIE JAK PO MAŚLE

Jak wspominałem wcześniej inwestycja ta, z kilkuletnią przerwą realizowana jest już od połowy lat siedemdziesiątych. Taki przewlekły tryb realizacji tej inwestycji stwarza określone problemy i kłopoty. Choćby takie, że urządzenia zaprojektowane 10 lat temu dzisiaj nie są już projektowane lub produkowane. Wytwarza się je w zmodyfikowanej wersji. W związku z tym trzeba było przebrać i aktualizować dokumentację.

Niestety, realizacja inwestycji „Blok tlenowy” nie przebiega bez kłopotów. Wykonawcy mają dość duże opóźnienia na niektórych odcinkach robót. Do najważniejszych problemów należą braki w zapotrzeniu materiałowym i urządzeniach u wykonawców, a także w dostawach inwestorskich. Forma zamówienia rządowego wprowadziła bardzo pomaga, ale nie wszystkie trudności w naszym kraju dają się „przeskoczyć”. Chyba nie trzeba nikogo o tym przekonywać. Następnym kłopotem, który nikogo nie zaskoczy, to brak ludzi u poszczególnych wykonawców. Budowę przesładują również trudności z wykonaniem niektórych robót specjalistycznych, na przykład wykładziny chemoodpornej (Przedsiębiorstwo Budowy Huty „Warszawa” — „Dzwigar”).

Jak zapewnia jednak Jan Zaczek, mimo tych wszystkich trudności, termin zakończenia budowy jest w pełni realny, wymaga niemiernie wzmocnienia potencjału ludzkiego w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, uczestniczących w tej budowie oraz zagwarantowania niezbędnych materiałów i urządzeń.

JACEK KRĄG



O aktualnych działaniach i jednocześnie o pojawiających się zagrożeniach mówiono 4 lipca na czwartym już posiedzeniu Rady Budownictwa Mieszkaniowego przy Kombinacie HiL obradującej z udziałem dyrektora naczelnego Kombinatu dr inż. Eugeniusza Pustówki. Realizacja programu mieszkaniowego huty, nie tylko, że pochłania wiele sił i środków, ale napotyka również na opory.

O wynikach spotkania z wiceprezydentem Krakowa poinformował zebranych przewodniczący Rady, pełnomocnik DN ds. budownictwa mieszkaniowego mgr inż. Włodzimierz Wiczkiewicz. Stwierdził, że pomiędzy programem Kombinatu HiL a projektem planu budownictwa mieszkaniowego miasta wystąpiły rozbieżności: nie uwzględniono bowiem drugiego przedsięwzięcia huty w os. Mistrzejowice Zachód, wystąpiły także przesunięcia uzyskiwania efektów mieszkaniowych w poszczególnych lokalizacjach. W projekcie planu miasta ujęto 600 mieszkań z wykupu i nie dokonano ostatecznego podziału efektów między hutę i Służbę Zdrowia w budownictwie wielorodzinnym w os. Mistrzejowice-Wschód. Oznaczać to może zmniejszenie efektów mieszkaniowych Kombinatu

HiL w latach 1986—90 o 915 mieszkań. Władze miasta nie widzą także możliwości zwiększenia ilości mieszkań dla Kombinatu HiL w os. Ruczaj.

Wobec tych rysujących się zagrożeń Kombinat HiL podejmie dalsze energiczne interwencje u władz, a do akcji w obronie programu mieszkaniowego włączy się Rada Pracownicza. Sądzić należy, że efekt tych starań i zabiegów będzie pozytywny i że program mieszkaniowy huty w całym swym założonym poprzednio kształcie zostanie jednak uratowany.

Rada dużo uwagi poświęciła następnie problemom: projektowanego i realizowanego już os. Mistrzejowice Zachód oraz działaniom prawnowo-wyłączającym budownictwa jednorodzinnego ze szczególnym uwzględnieniem dla niego lokalizacji. Omawiano również sprawę przedsięwzięć budowlanych na Wzgórzach Krzesławickich i przy ulicy Srebrnych Orłów. Warto podkreślić, że w terminie do 20 lipca br. spodziewane jest uzyskanie przez hutę dwóch lokalizacji pod zabudowę tzw. plomb.

Optymistycznie zabrzmiał głos, że KPRI i nadrobiło zaległości w uzbrojeniu ogólnomiejskim os. Mistrzejowice Zachód co oznacza, że zakres rzeczowo-finansowy robót, przyjęty do realizacji w I półroczu br. został wykonany (plan I półroczu wynosił 68 mln złotych, wykonanie — 70 mln złotych).

Dla zapewnienia terminowego przekazywania dokumentacji dla prac rozpoczynanych przez KBM w roku przyszłym, w os. Mistrzejowice Zachód „Miasoprojekt” zawarł porozumienie z Krakowskim Biurem Projektowo-Badawczym Budownictwa Ogólnego o pomocy w opracowaniu dokumentacji roboczej. Prowadzić to będzie do zapewnienia efektów mieszkaniowych w tym osiedlu w ilości 300 mieszkań w 1987 roku. Formalna umowa pomiędzy obu biurami projektowymi zostanie podpisana niebawem.

Sprecyzowane zostały terminy spływu dokumentacji na realizację 5 budynków mieszkalnych: plany dla pozostałych obiektów dostarczane będą sukcesywnie, w ostatecznym terminie do 30 czerwca 1986 roku.

Inne omawiane tematy to realizacja przedsięwzięcia budowlanego w os. Ruczaj, uzbrojenia terenu w os. Mistrzejowice Wschód, budownictwa jednorodzinnego. Dla uproszczenia projektowania domków zostanie zorganizowane spotkanie przedstawicieli Biura Rozwoju Krakowa, W-90 i Zrzeszenia „Zgoda”.

Przewodniczący Rady mgr inż. W. Wiczkiewicz zapoznał zebranych z projektem planu inwestycyjnego roku przyszłego. Stwierdził, że uzbrojenie terenu oraz roboty kubaturowe powinny zagwarantować tutaj uzyskiwanie, począwszy od 1987 roku, efektów mieszkaniowych zgodnych z programem

budownictwa mieszkaniowego Kombinatu HiL. Projekt przewiduje podniesienie w roku 1986 nakładów na uzbrojenie terenu do 630 mln złotych oraz na roboty kubaturowe do 1 mld 472 mln złotych. Zaznaczył, że projekt przedstawiony Radzie jest projektem wstępnym, będzie uściślony, a następnie przedłożony do wglądu zainteresowanych instytucji.

Ustalono, że następne posiedzenie Rady Budownictwa Mieszkaniowego przy Kombinacie HiL odbędzie się w I połowie sierpnia br. z przewidywanym

tematem planu inwestycyjnego 1986 roku oraz pięcioletki 1986—90. Omawiane będzie również zapewnienie wykonawstwa uzbrojenia terenów dla kolejnych lokalizacji budownictwa Kombinatu HiL ze szczególnym uwzględnieniem os. Mistrzejowice Wschód.

Po raz pierwszy miałem okazję śledzenia obrad zespołu ludzi, od których tak wiele zależy. Ich wpływ na pomysły bieg budownictwa mieszkaniowego dla załogi huty jest ogromny. Uderzyła mnie bardzo życzliwa atmosfera panująca wśród tego gremium, chęć pomocy hucie w realizacji programu mieszkaniowego. Pomyślałem nawet tak: gdyby inne konferencje i narady mogły odbywać się w takim sympatycznym i pełnym zrozumienia klimacie...

JERZY DANEK



# GASTRONOMIA W SEZONIE

Krakowska gastronomia w sezonie letnim zawsze znakomicie prosperuje. Nasze miasto w okresie wakacji zalewa tłum turystów krajowych i zagranicznych. Muszą oni wszyscy gdzieś jeść czy choćby usiąść na chwilę i wypić szklankę zimnego piwa. Całkiem inaczej wygląda to w Nowej Hucie. Bardzo rzadko zaglądają tutaj przyjeźdźcy. Nie mamy w dzielnicy, tak naprawdę, żadnych obiektów, które byłyby atrakcyjne dla zwiedzających. Właściwie to jest ich kilka, ale ludzie niechętnie decydują się na daleką wyprawę z Krakowa, bo przecież tam mają dużo większe atrakcje. Automatycznie, także nowohucka gastronomia nie przeżywa letniego boomu. Skazana jest przez cały rok na miejscowych klientów.

Jednak każdego roku przed sezonem letnim opracowywany bywa program działania — co zmienić, co uatrakcyjnić, co nowego wprowadzić? Podobnie było w tym roku. Działalność letnia rozpoczęła się 1 maja. „Gastronomia” pojawiła się nad Zalem, a dodatkowo otworzono bufet przy kąpielisku obok Zalewu. Przed niektórymi kawiarniami czy restauracjami uruchomiono ogródki. Spółemowska gastronomia ma ich 11. Podobno najlepiej przyjęły się, chociaż nie jest największy, ogródki przed „Stylową”. Kłeskę poniósł taki ogródek przed „Arkadią”. Właściwie nie wiadomo dlaczego. Przez dwa lata nie było zbyt wielu chętnych na stoliki na świeżym powietrzu i teraz z nich zrezygnowano. Dzięki ogródkom, a także tarasom przybyła latem około 600 miejsc konsumpcyjnych.

Mamy lato, a więc dużym wzięciem cieszy się lody. „Społem” ma 6 własnych automatów, przed „Stylową”, „Mozaiką”, „Jubilatką”, „Ekspresem”, w os. Kazimierzowskim (obok przystanku autobusowego) i w os. Hutniczym („Pingwinek”). Pojawiły się również stoiska ze słodyczami i napojami przed niektórymi lokalami. Takie stoiska są

już przed „Mozaiką” i „Kokosanką”, a prawdopodobnie będą też przed „Jubilatką” i „Zachętą”. Niestety na razie borykają się one z kłopotami kadrowymi.

Jak zapewnił mnie przez nowohuckiej gastronomii Kazimierz Rzepcecki i kierowniczka Działu Techniki Usług i Produkcji Elżbieta Majer nie powinno zabraknąć w miesiącach letnich napojów chłodzących (duże zapasy wody mineralnej i soków pitnych), lodów (zmagazynowano 13 ton) i słodyczy pakowanych (4 tony). W ciągłej sprzedaży jest baranina, konina oraz węgry, lososie i pstrąg wędzony. W najbliższym czasie sprowadzone zostaną króliki, kury i kurczęta. Będą kłopoty z wyrobami garmażeryjnymi, ponieważ nie ma żelatyny, która produkowana jest w minimalnych ilościach. Wiado-

wo, że Półak najchętniej napił w restauracji kotlet schabowy. W tej chwili jeszcze nie ma na to szans, ale może już pod koniec roku... „Społem” uruchamia wreszcie w tym miesiącu własną tuczarnię.

Okres wakacji to także, niestety, okres remontów, robionych niekiedy z powodu braków kadrowych, z powodu niemożności prowadzenia normalnej działalności. W tej chwili dobiega do końca remont baru „Marten”, od początku lipca zamknięty jest „Zgoda”, a w sierpniu nieczynny będzie bar mleczny „Przodownik”. Sytuacja barów mlecznych jest prawie

masowej. Trudno jednak mówić o większych pieniądzach na płace, bo tylko przyrost obrotów dzięki produkcji gastronomicznej mógłby zagwarantować większe zyski. Ludzie musieliby po prostu zostawiać więcej pieniędzy w lokalach gastronomicznych, ale przecież klient w Nowej Hucie jest stały i do tego ma pieniądze (realnie) coraz mniej. Pozornie sytuacja wygląda beznadziejnie. Coś jednak trzeba zrobić. Spółemowcy starają się poprawić jakość produkcji gastronomicznej i świadczonych usług, ale to oczywiście nie wystarczy. „Podkupują” wycieczki, tzn. oferują obiady w Nowej Hucie zamiast

## JAK SIĘ NIE MA, CO SIĘ LUBI...

katastrofalna. Wystarczy podać liczby. W „Centralnym” na 18 etatów pracuje 7,75 osoby (niektórzy w niepełnym wymiarze godzinowym, stąd liczby po przecinku), w „Bieńczykach” na 17 etatów jest 12,75 zatrudnionych, a w „Szkołnym” na 17 etatów tylko 14,75 pracowników.

Na początku czerwca „wystartowała” odnowiona „Oaza”. Trzeba przyznać, że przez cały dzień (otwarta od 10 do 20) nie brakuje chętnych do wypicia kilku kufli piwa. Niektórzy czekają pod lokalem jeszcze przed godz. 10 rano.

Prawda banalna, ale chyba do tej pory przez niektórych lekceważona gastronomia jest nierentowna. Brakuje rak do pracy. Niestety, trudno mówić o przyciągnięciu wielu chętnych, bez większej atrakcyjności, zwłaszcza fi-

w lokalach innych dzielnic. Na razie na niezbyt dużą skalę, wiadomo, że główną przeszkodą jest odległość. Sprzedają obiady abonamentowe dla zakładów pracy i produkują posiłki regeneracyjne.

W tej chwili brakuje w nowohuckiej gastronomii około 60 osób do pracy. Niedługo będzie inny kłopot. Przecież zbliża się termin otwarcia nowej restauracji, kawiarni i baru w pawilonie obok „Wandy”. Ma tam pracować 60 osób. Razem to już ponad sto. Gdzie ich szukać? Jak zachęcić młodych do pracy, aby nie uciekali gdzie indziej? W pomieszczeniach administracyjnych spółemowskiej gastronomii jest teraz bardzo gorąco, bynajmniej nie z powodu upałów na oknami...

JACEK KRĄG

## CZARNE DYMY NAD ŁĘGIEM

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Jak zatem wynika z tej informacji — nazwijmy to po imieniu — nadmierna ilość sadzy w łęgowskich dymach oraz woń spalanej ropy naftowej, biorą się głównie z zastosowania do rozpalania kotłów wodnych i bloków energetycznych niskogatunkowego oleju opałowego oraz głównie owego PIROLIZATU.

Jak wyjaśnił główny inżynier Zespołu Elektrociepłowni Kraków Kazimierz Nowak, decydują o zastosowaniu pirolizatu do rozpalania urządzeń spowodowana została zarówno względami gospodarczymi (deficyt oleju napędowego), jak i potrzebami ochrony środowiska. Pirolizat zawiera bowiem o połowę w porównaniu z olejem napędowym oraz o cztery piąte w porównaniu z olejem opałowym — mniej siarki. Produkt ten spełnia wymagania stawiane paliwom stosowanym do opalania kotłów, a spalanie go jest jednocześnie gospodarczym wykorzystaniem odpadu przemysłowego. I tu ważna wiadomość: sięgnięto po ów pirolizat mimo to, że jego cena jest o połowę wyższa niż cena oleju napędowego, którego jak wiadomo zresztą — brak.

Pozostaje jednak nadal bez odpowiedzi pytanie o toksyczność emitowanych przy spalaniu dymów, mimo że sprawa zawartości w nich siarki została już wyjaśniona.

Oddajmy głos inż. Kazimierzowi Nowakowi.

— Procesowi spalania paliw płynnych w komorze paleniskowej kotła towarzyszy emisja sadzy co jest charakterystyczne dla spalania produktów ropopochodnych w wolnej atmosferze. Toksyczność sadzy nie odbiega od ich zawartości powstałych przy spalaniu innych produktów naftowych. Dokładna ocena toksyczności jest przedmiotem badań służb specjalistycznych.

Należy zatem mieć nadzieję, że wyniki tych badań uspokoją zatroskanych widokiem czarnych pióropuszy dymów dobiegających się z łęgowskich kominów. Pozostanie oczywiście na czas rozpalania urządzeń po remontach uciążliwa dla okolicznych mieszkańców emisja sadzy, pozostanie wyczuwalny w niektórych rejonach zapach pochodny od spalania ropy naftowej. Rozruch urządzeń energetycznych przedstawionymi wyżej metodami jest zabiegiem niezbędnym jeśli chcemy mieć dogrzane w zimie mieszkania. Jeszcze raz uświadomienie zasilenia w ciepło także placów środowiska dolegliwościami.

Przed bardziej nowoczesnymi metodami wytwarzania ciepła i energii Kraków jak dotąd broni się skutecznie...

Niespełna przed dwoma tygodniami w DH „WANDA” rozpoczęła się sezonowa obniżka cen, sięgająca przeciętnie 50 proc. pierwotnej kwoty. Wydzielone zostały dwa osobne stoiska. W stoisku na I piętrze dominuje konfekcja damska. Wartość ogólna towarów przeznaczonych na przecenę wynosi 2 mln 400 tys. zł. I tak płaszcze damskie, produkowane przez Spółdzielnię Pracy im. 1 maja w Ostrowie Wlkp. zostały obniżone z 3050 zł na 2000 zł, kostiumy damskie, z ZPO Rzeszów z 1850 i 1500 zł na 1100 zł, trzy rodzaje damskich sukienek w cenie 2980, 2950 i 2780 na odpowiednio 2150, 1475 i 2085 zł, następnie sukienki damskie, pochodzące z PPZ „Intermin” z 2900 na 1500 zł, spodniczki dziecięce ze Spółdzielni Pracy z Kolna z 530 na 270 zł i wreszcie dziecięce spodniczki z krakowskiej „Sprawności” z 415 na 210 zł.

Drugie stoisko, mieszczące się na parterze, oferuje towar wartości prawie miliona złotych. W opinii handlowców „Wandy” wzięciem cieszy się zwłaszcza woda toaletowa „Junak”, która potaniała z 110 na 50 zł, w ciągu pięciu pierwszych dni sprzedano jej 1,5 tys. sztuk. Powodzenie mają także wieszaki łazienkowe, które przedtem kosztowały 250 i 244 zł, a teraz 125 i 140 zł. Szybko z półek znikają także komplety do przypraw. Teraz można je kupić za 50 zł, a poprzednio za 86 zł. Potaniały wi-

## Przecena w „Wandzie”

klinoze krzeselka — z 500 na 250 zł. Kiedyś szaloną karierę robiła kostka Rubika. Przed obniżką cen zdegradała ona jednakże półki. Teraz, kiedy nastąpiła obniżka cen z 350 na 250 zł, znowu zaczyna być popularna i kupowana.

W przypadku kiedy nie znajdują się nabywcy przecenionych towarów, część towarów powróci do niefortunnym producentów. Ale pod warunkiem, że w klauzuli umowy handlowej znalazł się zapis mówiący, że jeżeli w ciągu 90 dni towary nie znajdą nabywców, wówczas producent na własny koszt zabiera niechodliwe towary oraz zwraca pieniądze „Wandzie”.

Wszystko wskazuje na to, że w przypadku kilku firm polonijnych i spół-

dzielni rzemieślniczych tak właśnie będzie się działo. Bowiem mimo znacznej obniżki cen pewnie wyroby konfekcyjne tak jak poprzednio nie znalazły nabywców, tak i teraz również nie znajdą! Są to po prostu buble!

I jeszcze jedno: handlowcy z „Wandy” mają wiele towarów, których nawet w większej ilości mogą sprzedać odbiorcom pozarynkowym. Oferują na przykład tkaniny obłocowe w różnych kolorach w cenie od 835 zł do 1150 zł, koce w cenie 2200 zł czy materiały szklonowe po około 600 zł. Mogą też sprzedać wózki podnośnikowe o udźwignięciu jednej tony, które z pewnością przydałyby się w niejednym magazynie. (dm)

## CZY W „DOMU SPORTU” BĘDIEMY KUPOWAĆ SPRZĘT RADIOWO-TELEWIZYJNY

Klienci odwiedzający dość często „Dom Sportu” w os. Piastów z pewnością za-

uważali, że w sklepie zachodzą różne zmiany. Przede wszystkim pojawiają się półki z towarami, choć wiadomo, że po to najatrakcyjniejsze (jak na przykład rowery) ustawiają się jeszcze spore koleje. Ale kierownictwo sklepu p. Krzysztof Lis i jego zastępca Roman Leśniak pragną za wszelką cenę powiększyć jeszcze bardziej asortyment sprzedaży swoich towarów. Przygotowali już nowe stoisko, na którym chcieliby sprzedawać sprzęt fotograficzny, a także sprzęt odtwarzający: radia, gramofony, magnetofony i może i telewizory. Szkopuł w tym, że nie ma chętnych do prowadzenia takiego stoiska, a przydałyby się tutaj przynajmniej jeden człowiek znający się na tajnikach fotografowania. Kierownicy „Domu Sportu” czekają więc na wszystkich chętnych (ale znających się nieco na sprawie) do podjęcia pracy w sklepie, oferując całkiem niezłe zarobki...

## SM „HUTNIK” WYJAŚNIA

Nawiązując do notatki „Miejska Służba Porządkowa”, zamieszczonej w „Głosie Nowej Huty” 7 czerwca br. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” informuje, że przeprowadzone zostały rozmowy z pracownikami odpowiedzialnymi bezpośrednio za utrzymanie należącego do SM „Hutnik” stanu sanitarno-porządkowego w blokach i na terenach otaczających bloki, należących do SM „Hutnik”, a ponadto 26 czerwca br. zorganizowane zostało zebranie z lokatorami bloku nr 10 w os. Dębrowszczaków.

Na zebraniu tym omówiono sprawę przestrzegania „Regulaminu porządku domowego” oraz przedyskutowano problemy, występujące w tym bloku, a przede wszystkim zaś nieprzestrzeganie zasad w rejonie tego właśnie bloku.

## Odpowiadając na felieton „Z kroniki milicyjnej” pod powyższym tytułem zamieszczonym w numerze 25/85 z 21 czerwca br. „GNH” wyjaśniam, co następuje:

Kierowca Z. K., który samowolnie i bezprawnie wyjechał z ziemi do Zakopanego, był pracownikiem naszego Oddziału nr 1 w Nowej Hucie. 23 maja br. pracował na II zmianie na budowie szpitala „B”, a zlecenie pracy opiewało na przewóz ziemi w relacji 1 km. Po zakończeniu pracy w szpitalu ok. godziny 22 użył pojazdu bezprawnie, dokonując przewozu ziemi do Zakopanego dla prywatnych osób. W Zakopanem przewidywani odbiorcy nie pojawili się, natomiast kontrolę dokumentów przeprowadzili funkcjo-

## „KUP PAN ZIEMIĘ”

nariusze MO. Dokonali oni adnotacji na karcie drogowej pojazdu i zatrzymali dowód rejestracyjny. Ob. Z. K. nie ujawnił tej sprawy w przedsiębiorstwie, złożył też fałszywe oświadczenie pisemne o zagubieniu karty drogowej, zataił również fakt zatrzymania dowodu rejestracyjnego przez MO.

Sprawa wyszła na jaw dopiero 19 czerwca br. po przesłaniu dokumentów z Zakopanego do DUS w Nowej Hucie. Ob. Z. K. przyznał się do winy. Straty przedsiębiorstwa z powodu nielegalnego wyjazdu samochodu „Steyr” z Krakowa do Zakopanego wynoszą 16.950 zł. Zgodnie z § 17 Regulaminu Zarobkowego winien Ob. Z. K. za ten wyjazd zapłacić trzykrotną wartość usługi tj. 50.850 zł. Jego działanie było w pełni świadome i połączone nadto z zatajeniem swego przewinienia. Decyzją Oddziału nr 1 Ob. Z. K. został zwolniony dyscyplinarnie z pracy i obciążony kwotą 50.850 zł.

Fakt ukarania i wymiar kary Ob. Z. K. został podany do wiadomości szefowi na tablicy ogłoszeń.

Dyrektor „Transbudu” mgr inż. Józef MATUSIK



## WPISANI W ŻYCIORYS NOWEJ HUTY

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

naczona Oddziału Chirurgii Urazowej. Kiedy szpital wystartował w latach pięćdziesiątych, takiego oddziału oczywiście nie było. Zaczynał na chirurgii ogólnej, specjalizując się w przypadkach urazowych. Po dwunastu latach działalności tego oddziału chirurgia urazowa usamodzieliła się i odłączyła. Od samego początku istnienia tej „komórki” szpitala jej szefem był doktor Deszcz.

Na pewno nie wszyscy wiedzą dokładnie, co to takiego jest chirurgia urazowa i czym się różni od ogólnej? Otóż chirurgia urazowa zajmuje się głównie przypadkami, w których choroby doznały uszkodzeń w następstwie wypadków. Na przykład w pracy, na ulicy (wypadki samochodowe), a także z powodu bójek, itp. Dominują tutaj urazy kończyn, a rzadziej głowy i innych części ciała. Na Oddziale Chirurgii Ogólnej trafiają pacjenci, którzy na stół operacyjny mają się dostać z powodu schorzeń nie wywołanych wypadkami.

Przez Oddział Chirurgii Urazowej przechodzi rocznie około 1000 osób. Jan Deszcz stwierdza (z nutką melancholii), że dawniej, jeszcze w latach pięćdziesiątych, a nawet sześćdziesiątych do szpitala trafiały ludzie młodzi. Nie jest

sposób, który czyni jego słuchacza uległym. Z tego, co mówi, wynika, że lata spędzone na uczelni na zawsze wryły się w jego pamięć. Opowiada o tamtych czasach tak, jakby to było zaledwie wczoraj, najwyżej tydzień temu. Przypomina burzliwe wydarzenia związane z obchodami, tuż po wojnie w Krakowie, święta 3 Maja. Wyłuskwane jak z kapelusza pochody, manifestacje i wiece, a także rozmowy w gabinetach, wizyty w Warszawie, łącznie z tą u premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, przesuwają się jak obrazy w kinie, dzięki wspaniałemu talentowi „wyczarowywania” faktów z przeszłości na powierzchni dnia dzisiejszego. Talentowi tego sympatycznego lekarza-gawędziarza.

Początkowo, jak twierdzi, chciał wrócić na wieś, pragnął przygotować się do pracy na prowincji. Trafił jednak na Śląsk. Pracował w szpitalu miejskim w Gliwicach. Właśnie tam przeszedł swój chrzest bojowy, dojrzał i powoli wyrastał na świetnego fachowca, znakomitego, doświadczonego (z czasem) lekarza. Na początku lat pięćdziesiątych pojawiło się w kraju hasło „Kadry dla Nowej Huty”. To był kolejny zakręt jego życiorysu. Przyjechał tutaj w listopadzie 1953 roku. Szpital był jeszcze w budowie, podjął więc

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

### Za dobrą pracę — wysokie zarobki

Od razu jedno istotne wyjaśnienie: osobiście nie mam nic przeciwko wysokim płacom ok. 100 tys. złotych miesięcznie, a co za tym idzie emeryturom i rentom wynoszącym 45—50 tys. złotych. Każdy chce zarobić, każdemu potrzeba pieniędzy. Ale niech to będzie zarobek uczciwie uzyskany, zapracowany, osiągnięty na normalnej drodze bez łamania przepisów prawa, regulaminu zakładowego i nie budzący burzy sprzeciwów oraz zwykłej społecznej dezaprobaty.

Najpierw kilka słów na temat genezy zjawiska, któremu chciałbym się tutaj przeciwstawić. Otóż w najbardziej dla huty krytycznym okresie braku rąk do pracy, gdy groziły z tego powodu przestoje urządzeń — przypomnijmy, był to rok 1982 — nastąpił niebawem rozkwit funkcjonowania w Kombinacie HiL umów-zleceń na dodatkową pracę. Była to broń, tyle że nie cudowna, mająca ratować hutę przed drastycznym niedoborem rąk do pracy.

Naturalnie założenia funkcjonowania tych umów-zleceń, bardzo korzystne i dla zakładu, i dla pracownika, rychło niestety rozminęły się z poczuciem gospodarności, żeby nie powiedzieć nawet — odpowiedzialności, ze strony niektórych przedstawicieli dozoru w zakładach i wydziałach. Ani się nikt nie spostrzegł, a ponad przeciętne zarobki wyrosły wysokie „kominy płacowe” rozdymające średnie płace załogi Kombinatu HiL. Co tu mówić — powstało również pole do nierzetelności i nadużyć.

### Założenia i ich realizacja

Umowy miały mieć zastosowanie tylko w wyjątkowych przypadkach jako doraźny, ratunkowy środek zaradczy. Miały mieć odniesienie tylko do najtrudniejszych, deficytowych stanowisk pracy w hucie, takich jak: garowy na wielkich piecach, wytapiacz w stalowniach, koksierz — w ZK. A co się stało? Umowy-zlecenia zaczęły mnożyć się lawinowo i w sposób prawie niekontrolowany. Dwie liczby wydają się tutaj niezbędne: oto za 9 miesięcy roku 1983 z tytułu umów-zleceń wypłacono w hucie 125 mln. 808 tys. złotych. Za taki sam okres 1984 roku — 341 mln. 720 tys. złotych. Wzrost prawie trzykrotny i nawet spadek wartości pieniądza, jaki nastąpił, niczego tu tłumaczyć nie może.

Cisnie się pod pióro refleksja: jakże łatwo najsłuszniejszą ideę wynaturzyć i zabić! Umowy-zlecenia — zamiast pomagać hucie w przewyżczeniu kryzysu zatrudnieniowego i ratowaniu produkcji — zaczęły stwarzać coraz szersze pole do nadużyć, co sięgania po łatwe i po prostu nie zapracowane pieniądze.

Došlo do tego, że dyrekcja huty, organizacje po-

## NIERZETELI

# Sto tys

lityczno-społeczne i nasza redakcja zostały zasyłane informacjami o placowych „machinacjach” o manipulowaniu umowami-zleceniami, o fikcji obdarowywaniu się uprzywilejowanych (kto b ten korzystał). Przykładem może być list, otrzymany z jednego z zakładów huty (niech stanie do czasu tajemnicą, którego czołowego kładu huty dotyczy). Mowa w nim o manipulacji z godzinami nadliczbowymi i umowami, o ezem niu niezasadzonych zysków z pracy innych o Słowem, wiele nieprawidłowości, żeby nie powiedzieć — nadużyć. List ten spowodował, że sprzeczaniem zawartych w nim zarzutów natychmiast zajmie się specjalna komisja. Poinformujemy o wyniku jej dochodzeń.

### Znamienny casus pani Z.

Prawdziwa „bomba” wybuchła wraz ze sprzeczaniem jednej z suwnicowych Zakładu Walcownie Zi Blach pani Z. Z. Jest to kliniczny wręcz przykład nieprawidłowości i braku odpowiedzialności w delikatnej materii, jaką stanowią płace. Sprzeczaniem bulwersuje hutniczą społeczność i zmusza do stanowienia.

Pani Z. była operatorką suwnicy manewrowo-transportowej, a więc nie jakiegoś specjalnego urzędnika tego typu. Decyzją ZUS w Krakowie lutego 1982 roku nabyła prawo do przejścia wcześniejszą emeryturę. Postanowiła pozostać jednak nadal w pracy i zarobić na wyższą emeryturę. Podziwu godna może być konsekwencja, z jaką stanowienie to realizowała i jednocześnie — liberalizm i przymykanie na wszystko oczu, z jakim zór ZB realizację tego postanowienia jej umożliwił.

# NESTOR chirurgów

to żadną sensacją. Po prostu tacy wtedy byli mieszkańcy Nowej Huty. Przybyły ze wszystkich zakątków naszego kraju, którzy przyjechali na plac wielkiej budowy w poszukiwaniu pracy, nowego życia, nowej kuszącej wielkiej przygody. Chcieli się wyrwać z biedy w swoich stronach rodzinnych, byli pewni, że właśnie tutaj im się uda, że Nowa Huta będzie gwarancją lepszej przyszłości. Trzeba było mieć wiele siły i pewności siebie, aby wyruszyć w nieznaną, aby stanąć oko w oko z ciężką pracą. Mogli jej poddać tylko ludzie młodzi i właśnie dlatego przede wszystkim tacy trafiali również do szpitali. Później gdy rzeczywistość żyła im się coraz lepiej, sprowadzali ze wsi swoich rodziców, z czasem sami się starzeli. Powoli, rok po roku, przeciętna wiek pacjentów szpitala w os. Na Skarpie zaczęła rosnąć. Dzisiaj są to już najczęściej ludzie starsi, rzadko pojawiają się młodzi, ale przecież dawni budowniczy naszej dzielnicy też już do młodzieńszków nie należą. Poza tym ludzie starsi są mniej odporni na wszystkie dolegliwości, jakie niesie ze sobą cywilizacja, stale rozrastanie się molocho, którym jest przemysł.

Na medycynę trafił Jan Deszcz jeszcze przed wojną. Rozpocząłby trzeci rok akademicki, gdyby nie jej wybuch. Niestety, książki i zeszyty trzeba było w zasadzie odłożyć na kilka lat. Był ochotnikiem w kampanii wrześniowej, a później też nie próżnował. Był w konspiracji, w organizacji służby zdrowia, uczestniczył w patrolach sanitarnych. Po wojnie kontynuował swoje studia medyczne. W 1947 roku uzyskał absolutorium Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego (nie było jeszcze oddzielnej Akademii Medycznej), a półtora roku później obronił dyplom. Bardzo aktywnie uczestniczył w ruchu młodzieżowym, pełnił nawet funkcję prezesa „Bratniaka”, organizacji studenckiej. Przypomina sobie, że kiedy był jeszcze wiceprezesem, konkurował o ten „najwyższy stopień” z Karolem Wojtyłą. Twierdzi z przekonaniem, że ówczesny jego kolega był znacznie lepszym kandydatem na to stanowisko, uznano jednak, że nie wypada, aby prezes organizacji studenckiej chodził w sutannie.

O rdynator Oddziału Chirurgii Urazowej nowohuckiego szpitala jest typem gawędziarza. Bez trudu daje się namówić do wspomnień. Mówi niezwykle barwnie, zajmująco, w

pracę w powstającym kombinacie metalurgicznym. W poradni chirurgicznej przy hucie pracował aż do uruchomienia szpitala, co nastąpiło w marcu 1954 roku. Pierwsi pacjenci pojawili się w szpitalnych murach w maju tego samego roku. Start był skromny, szpital „świadczyl usługi” tylko mieszkańcom nowego miasta, nowej dzielnicy Krakowa. Później przyjmowano również „ostre” przypadki z innych dzielnic, aż wreszcie włączono szpital w system ostrych dyżurów dla Nowej Huty i całego Krakowa.

Jeśli pamiętamy, że rocznie Oddział Chirurgii Urazowej przyjmuje około 1000 pacjentów, i że przez ostatnie 19 lat szefem tego oddziału jest Jan Deszcz, to nietrudno obliczyć, że przez jego ręce przeszło około 20 tysięcy chorzych. Jeżeli jeszcze doliczymy jego pracę zanim powstała oddzielna chirurgia urazowa, to liczba ta powiększy się znacznie. Wielu mieszkańców Nowej Huty zawdzięcza temu człowiekowi zdrowie, wielu swoje życie. Nikt nie ma tego wypisane na czole, ale codziennie setki ludzi mijają się na ulicach wielkiego miasta nie wiedząc o tym, że fakt ten zawdzięczają jednej parze rąk. Trochę się może zagalopowałem, bo przecież jeden człowiek, choćby największy specjalista, nie jest w stanie dokonać cudów. Nie sam Jan Deszcz „uzdrowia” ludzi. Ma znakomitych współpracowników, świetnych lekarzy, którzy pod jego kierownictwem tworzą zgrany, dobrze rozumiejący się i sprawnie funkcjonujący kolektyw. Dopiero taki zespół ludzi jest w stanie czynić „cuda”

O d wielu lat Jana Deszcza nurtuje problem ludzi umierających w samotności. Zresztą nie jego jedynego. Od dawna toczą się na ten temat dyskusje. Kilka lat temu, po takich wieloletnich „dogadywaniach” powstała w Polsce (na wzór innych krajów) idea towarzystwa „Hospicjum”. Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” powstało ostatecznie w 1981 roku. Ta świecka organizacja za główny cel stawia sobie to, aby śmierć ludzka odbywała się w godnych warunkach. Przecież nie zawsze przy umierających są ich najbliżsi, poza tym chodzi tutaj przede wszystkim o cierpiących na choroby nowotworowe, co często związane jest z dużymi cierpieniami.

JACEK KRĄG



Na parkingu przed halą napraw trudno o miejsce na samochód. Tutaj nikt chyba nie przychodzi pieszo...



Już przed szóstą rano przed boksem dyspozytora ustawia się kolejka. Trzeba mieć dużo szczęścia, żeby zmieścić się w limicie przyjęć na ten dzień.



# tysiące miesięcznie?

redakcja zostały zasypywane „machinacjami”, ni-zleceniami, o fikcji i o wilejowanych (kto bliżej może być list, jaki zakładu huty (niech zoi, którego czołowego za- a w nim o manipulacjach ni i umowami, o czerpa- tów z pracy innych osób. owości, żeby nie powie- a spowodował, że spraw- m zarzutów natychmiast nisja. Poinformujemy o

status pani Z.

buchła wraz ze sprawą zakładu Walcownie Zimne kliniczny wręcz przykład odpowiedzialności w tak stanowią płace. Sprawa uczeczność i zmusza do za-

suwnicy manewrowo- nie jakiegos specjalnego zyzja ZUS w Krakowie z prawo do przejścia na Postanowiła pozostać je- bić na wyższą emeryturę. konsekwencja, z jaką po- i jednocześnie — libera- zysztyko oczu, z jakim do- ustanowienia jej umożli-

30 czerwca 1984 nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron w związku z przejściem pani Z. na emeryturę. Za podstawę wymiaru emerytury przyjęto okres jej zatrudnienia od 1 lipca 1983 do 30 czerwca 1984. Przecieram oczy i uwierzyć nie mogę, liczby jednak nie kłamią, jaki był czas pracy tej pani zaliczony jako podstawa zarobków. Otóż godziny normalne, harmonogramowe wyniosły 2.143. Godzin nadliczbowych było — 288. Natomiast godzin przepracowanych na podstawie 223 umów o pracę w czasie harmonogramowo wolnym naliczono aż 1.784. Razem godzin uzbierało się 4.215. Dodajmy do tego 424 godziny urlopowe i otrzymujemy liczbę 4.639 godzin.

Co oznacza liczba 4.639 godzin? Ano oznacza ona, że czas pracy interesującej nas osoby wynosił od 320 do 440 godzin miesięcznie. Wynagrodzenie suwnicowej za obliczony do wymiaru emerytury okres wyniosło 637.898 złotych, co daje średnio miesięcz- nie 53.158 złotych. W jednym tylko miesiącu — to był dopiero „komin”, ani Elektrociepłownia. Leg- nie ma takiego — pani Z. zarobiła 113.552 złote.

Teraz już krótko o finale sprawy. Podstawa do emerytury ustalona została w rzeczonym przypad- ku na 52.827 złotych. A wynagrodzenie w kwocie łącznej 637.898 złotych składało się: z tytułu umowy o pracę — z 277.112 złotych, z tytułu pracy w czasie harmonogramowo wolnym — z 290.140 złotych, z tytułu premii stabilizacyjnej — z 34.351 złotych, z tytułu dodatku stażowego — z 15.983 złotych, z ty- tułu „Karty Hutnika” — z 12.238 złotych z innych składników uposażenia — z 6.000 złotych.

### Widmo „starego portfela”

Tyle można było zarobić, podkreślam, legahnie,

z korzyścią, jak należy mniemać dla zakładu, w okresie, który liczy się do emerytury. A poprzed- nio, gdy groźba stanu bierności zawodowej i ja- kiegoś tam starego „portfela” emerytalnego jeszcze nie wisiała nad głową? Zarobek był naturalnie dużo niższy. Nasza suwnicowa np. za okres od lipca 1980 do sierpnia 1981 zarobiła 112.683 złote, co średnio miesięcznie daje 19.828 złotych. W okresie od 1 lipca 1982 do 30 czerwca 1983 zarobek łączny tej pani wyniósł więcej — 237.933 złote.

Jak należy oczekiwać, ta nieuzasadniona emery- tura suwnicowej z ZB została przez ZUS zakwe- stionowana i w związku z powyższym zarządzono w Kombinacie HIL kontrolę. Ujawniono w jej toku szereg nieprawidłowości. Oto niektóre z nich:

stwierdzono brak książek pracy suwnicy, na któ- rej pracowała pani Z. Książki takie były do wglądu, ale na wszystkich innych suwnicach. Ujawniono niezgodność danych pracy suwnicy z danymi ra- portu produkcyjno-zmianowo-dobowego. Nie egze- kwowano od suwnicowych wpisów do książek pra- cy tych urzędzeń. Stwierdzono, że niekompletna i niedostateczna była ewidencja czasu pracy wyni- kająca z kart zegarowych. Doszło nawet do tego, że zapobiegliwiej nad podziw pani Z. udzielano urlopu w dniach harmonogramowo wolnych i następnie... zatrudniano ją w tych samych dniach w ramach umowy-zlecenia. To się nazywa iść komuś na rękę!

„Dobrych wujków” nie brakowało. A było to przecież już w czasie wprowadzania ograniczeń w korzystaniu z umów i obowiązywać powinna wzmożona kontrola. Wydane zostało w tej sprawie pismo dyrektora ds. pracowniczych datowane 30 czerwca 1983, spowodowane zresztą wystąpieniem Państwowego Inspektora Pracy z dnia 13 maja 1983. Osobiście nie mam pretensji do pracownika, któ-

ry chciał dużo zarobić, sam też byłbym bardzo rad podnieść swoje płace, ale żadnych umów-zleceń nikt redakcji nie zamierza oferować. Mam nato- miast do tych, którzy tolerowali aż tyle nieprawi- dłości i potrafili być tak niesprawiedliwi wobec innych pracowników. Zdaje sobie sprawę, ile ryzy- kowali dopuszczając suwnicowa do pracy po 16 go- dzin na dobę. Zastanawiam się kiedy ona w ogóle robiła zakupy, gotowała, opiekowała się domem, jak czyniła to inne kobiety? Kiedy wreszcie spała? Jakże łatwo było o wypadek w pracy spowodowa- ny przez nie wypoczętą kobietę. Kto by odpowia- dał za ewidentne łamanie przepisów prawa pracy, gdyby poważny wypadek się zdarzył? Przecież ktoś za to odpowiedzialny być musiał

Pytań nie pozostawię oczywiście bez odpowiedzi. Zadam je personalnie i odpowiedzi opublikuję — mistrzom i szefom sławnej już w kraju suwnicowej, której zarobki potrafiły wzbudzić tyle emocji. Be- dzie to kanwa następnego artykułu z cyklu: **KO- MINY PŁACOWE I NIERZETELNOŚĆ**, za tydzień w „Głosie”.

### Przeciwdziałanie

Gwarantem, że do takich i innych jeszcze wyna- turzeń placowych nie dojdzie w przyszłości w Kom- binacie HIL, są podjęte już działania. Środki prze- znaczone na umowy-zlecenia są już teraz limi- to- wane. Wyznaczono najbardziej deficytowe stano- wiska, na których umowy takie w ogóle mogą być zawierane. Ustalono, że pułap godzin nadliczbowych na pracownika nie może być wyższy niż 30 godzin w miesiącu. Każdorazowo umowę-zlecenie musi opinować Społeczna Inspekcja Pracy. Szczególnie dużo zależy jednak od mistrzów, którzy dają te u- mowy pracownikom, wyznaczają front robót i za- dania, a na końcu potwierdzają ich wykonanie. Je- żeli będą rzetelnie i odpowiedzialnie sprawować swą funkcję, żadnych machinacji być nie powinno.

Jak wygląda to dziś? Jest już pewna poprawa. Upoważnia do tego stwierdzenia wydatkowanie przez hutę na realizację umów-zleceń o połowę mniej środków niż przed rokiem.

Tylko tak trzymać — chciałoby się powiedzieć. Uczciwie i sprawiedliwie włodarczyć pieniędzmi z myślą, aby przynosiły maksymalne korzyści. A może dałoby się te nieszczęsne umowy zamienić na jakąś inną lepszą formę zwracania się do załogi z propozycją dodatkowej pracy? Myślę, że byłoby to wdzięczne pole do popisu dla specjalistów od zatrudnienia i płac, a przecież mamy w hucie tęgie i mądre głowy.

JERZY DANEK



byba nie przychodzi



mieć dużo szczęścia

# W kolejce do POLMOZBYTU

Przez cały dzień, od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora w „Polmozbycie” przy Alei Pokoju — ruch, gwar, przewijają się setki ludzi. Jedni dumają w salonie sprzedaży jaki kolor wozu wybrać. Inni zabiegają, aby umieścić swój pojazd do przeglądu gwarancyjnego. Ten i ów pyta o możliwość naprawy, „klepania” karoserii, malowania samochodu. Nasz fotoreporter tego lipcowego dnia zrobił kilka „migawek” ilustrujących dzień jak co dzień w nowohuckim „Polmozbycie” (jd)

Przegląd gwarancyjny „Poloneza” — tę niesłychanie ważną dla pojazdu czynność wykonuje znakomity i doświadczony mechanik-diagnostyk Kazimierz Gaborek.



Dot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



W salonie sprzedaży: lśnią lakerem FSO „Berlina”-1500 i popularne „maluchy”. Dziennie sprzedaje się tutaj kilkanaście samochodów.



# PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.15 i 17.45 „Superman III” produkcji USA, doz. od 12 lat, godz. 20.15 „Rocky II” prod. USA, doz. od 15 lat (pożegnanie z filmem)

SWIT mała sala godz. 16.00 „Skarb” prod. polskiej bo. godz. 18.00 „Seksmisja” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIATOWID godz. 15.15 i 17.45 „Powrót Jedi” prod. USA, od 12 lat, godz. 20.15 „Być albo nie być” produkcji USA, od 15 lat.

SFINKS godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Oko proroka”, prod. polskiej, od 12 lat.

## TEATR LUDOWY

Mieczysław (przerwa urlopową)

## NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

12 lipca, godz. 18 — koncert grupy jazzowej Janusza Muniaka.

16 i 17 lipca, godz. 16 — kino letnie, film pt. „Rodzina Leśniewskich”.

18 lipca, godz. 18 — eountry w NCK, koncert zespołu Dystans i Mirosława Kozaka.

Wszystkie te imprezy odbędą się w NCK w ramach Lata Artystycznego.

Do końca lipca NCK zaprasza na wystawę rysunków Tadeusza Kutisie-wicza pt. „Azja mistrza Kulis”. Wystawa czynna jest od godz. 11 do 18.

## KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI (Plac Centralny)

15 lipca, o godz. 13 w galerii klubu otwarta zostanie wystawa malarstwa artystów przybyłych z Etiopii, na zaproszenie ministra kultury i sztuki. Będą to Barbara Goshu i Workeu Goshu. Wystawa ta będzie czynna do 27 lipca, w godz. 10—20.

## KLUB „FAMA” (os. Wilowe)

w każdy piątek, sobotę i niedzielę „Fama” zaprasza na dyskoteki w ramach Interclubu. Początek o godz. 19.

## GALERIA TWÓRCZOŚCI DZIECKA „PLASTUS” (os. Kościuszkowskie 5)

Z inicjatywy Krakowskiego Komitetu Spółdzielczych, Spółdzielni Mieszkaniczej „Hutnik” i samej galerii zorganizowana została wystawa dzieł dziecięcych prac plastycznych pt. „Na całym świecie dzieci chcą żyć w pokoju”. Galeria „Plastus” czynna jest codziennie w godz. 9—15.

## MDK IM. J. KORCZAKA (os. Zgody 13)

13 lipca, godz. 10 — Festiwal Piosenki Kolonijnej — koncert laureatów.

15 lipca, godz. 11 — zestaw bajek filmowych.

17 lipca, godz. 10 — film fabularny pt. „Jak się budzi królowa”.

18 lipca, godz. 10 — zabawy i gry sportowe na boisku.

19 lipca, godz. 16 — konkurs rytmiczny na asfalcie pt. „Moje miasto”.

20 lipca, godz. 11 — „Wielka podróż Bolka i Lolka” — film fabularny.

Codziennie w godz. 9—14 czynne są pracownie — rękodzielnicza, sztuki użytkowej, plastyczna, fotograficzna, a także świetlica i sala gier.

Miasteczko komunikacyjne w os. Na Skarpie czynne przez całe wakacje w godz. 10—12 i 15—18.

## ZDROWIE KOBIEC TEMATEM PLENUM LKP

4 lipca br. odbyło się ostatnie (przedwakacyjne) Plenum Kola Ligi Kobiet Polskich działającego w KM HiL, poświęcone ochronie zdrowia kobiet pracujących w naszym kombinacie. Gościem Plenum była dr nauk medycznych Halina Lenartowicz-Węgrzyn, która w bardzo interesujący sposób przedstawiła problem chorób kobiecych, a jest on alarmujący.

Mimo urlopowego okresu członkinie Plenum były prawie w komplecie, potoczyła się więc żywa dyskusja zarówno na temat zdrowia, jak też spraw organizacyjnych, realizacji wniosków z poprzedniego Plenum itp. Spraw jest dużo, tym bardziej że szeregi Kola LKP w kombinacie wciąż rosną, co bardzo sobie ceni aktyw Kola.

# Na turystycznym szlaku...

# GŁOS MŁODYCH

Latem w pełni, wszyscy wyjeżdżają na urlopy, a więc problematyka turystyczna jest jak najbardziej w tym miejscu usprawiedliwiona. Zwłaszcza że przecież ZSMP w swojej działalności programowej zwraca szczególną uwagę na rozwijanie społecznej aktywności młodzieży, a więc turystyka, jako nieodłączny element procesu wychowania, wielokrotnie jest w centrum zainteresowania władz związku i jego ogniw.

Obserwując wpływ zjawisk kryzysowych na turystykę społeczną młodzieżową starają się określić przyczyny spadku uczestnictwa młodych ludzi w turystyce i bariery utrudniające jej rozwój. Podstawowe bariery to przede wszystkim dostępność środków finansowych, bazy materialnej i sprzętu turystycznego. Stałe rosnące ceny sprzętu w znacznym stopniu wpływają na rozwój turystyki młodego pokolenia Polaków. Ogromne znaczenie odgrywa tutaj także brak zróżnicowania cen produkowanego sprzętu. Dużą barierą stanowi baza noclegowa, z którą ZSMP zawsze miało niemałe kłopoty, a odczuwalne to stało się zwłaszcza ostatnio, z powodu dekapitalizacji bazy noclegowej. Dodatkowo fundusze na remonty są znikome.

Młodzieżowa turystyka kwalifikowana tradycyjnie rozwijała się wykorzystując sieć schronisk PTPK, niestety ostatnio daje się zauważyć relatywnie wysokie ceny noclegów w schroniskach turystycznych. Powoduje to wyrastanie bariery, która skutecznie odcina od uprawiania turystyki kwalifikowanej młodzież niezamożną i pozbawioną źródeł dofinansowania.

Wojewódzkie BTM ZSMP „Juventur” w Krakowie w ostatnich latach prowadziło działalność w czterech podstawowych kierunkach: turystyka zagraniczna wyjazdowa, turystyka zagraniczna przyjazdowa, turystyka krajowa i inwestycyjna.

W roku ubiegłym w ramach umów podpisanych przez centralę własną akcją (Bulgaria), a także podjętych inicja-

tyw przez Zarząd Krakowski, Zarządy Dzielnicowe i Zakładowe ZSMP biuro obsługiło 1639 osób, co stanowi największą liczbę wyjazdów zagranicznych w 21-letniej historii Juventuru krakowskiego. Niebagatelne znaczenie i wpływ na wyniki ekonomiczne biura oraz kontakty młodzieży polskiej z zagranicą mają przyjęcia grup z krajów socjalistycznych i kapitalistycznych w Krakowie. Turystyka przyjazdowa wykazuje ostatnio tendencję wzrostową. Warto w tym miejscu podkreślić, że zdecydowana większość grup przyjeżdża z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przyjeżdżają także Węgrzy, Rumuni i goście z Czechosłowacji. Wśród krajów kapitalistycznych, a właściwie wśród młodych ludzi z tych krajów największe zainteresowanie Polską występuje w RFN. Właśnie z tego państwa gościny najwięcej wycieczek.

Drugą podstawową działalnością jest turystyka krajowa, w ramach której Juventur krakowski prowadzi organizację następujących form wypoczynku: obozy wypoczynkowe, i szkoleniowo-wypoczynkowe, wczasy, kolonie, imprezy specjalistyczne oraz wycieczki. Oferta obozowa jest przygotowana pod kątem zapotrzebowania instancji związku, natomiast w czasach korzystają również młodzież nie zorganizowaną, zatrudniona w produkcji.

Każdego roku prowadzone są specjalistyczne imprezy rekreacyjne. Zimą są to obozy narciarskie z zatrudnioną kadrą narciarską, natomiast latem najczęściej obozy kajakowe, żeglarskie, wędrownie, jeździeckie czy wreszcie brydżowe.

Przy WBTM „Juventur” działa Klub Pilotów, skupiający 70 członków, którzy zapewniają obsługę grup zagranicznych w Polsce i polskich wyjeżdżających z kraju. W 80 procentach członkami tego Klubu są studenci krakowskich uczelni.

Sporym sukcesem biura, a przede wszystkim krakowskiej organizacji ZSMP było oddanie do użytku hotelu „Saskiego”. Posiadający 135 miejsc noclegowych wraz z restauracją i kawiarnią o dobrym standardzie hotel, umożliwi wymianę zagraniczną w ramach turystyki zdecentralizowanej. (K)

## PIĄTEK 12 lipca

### PROGRAM I

- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.40 Film fabularny prod. polskiej „Palace Hotel”
- 12.15 Domator: Porady — życie od kuchni
- 17.15 Program dnia
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 Studio „Lato”
- 19.00 Dobranoc: „Pająk Obwat, wespółskich brat”
- 19.10 Gwiazda spadająca w życie — program o Marku Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w 40. rocznicę śmierci
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '85: Między bratnimi krajami i armiami
- 22.10 Złota '85
- 22.20 Dziennik TV — komentarze
- 22.40 Proponujemy, zapraszamy „Palace Hotel” — film fabularny prod. polskiej
- 22.50 Dziennik TV — wiadomości

### PROGRAM II

- 17.55 Przebieg dnia
- 18.05 Kosmiczny test
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Podaj łapę
- 19.20 Przebieg Dwójki
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Baktoro Mustagi” — film dokumentalny
- 20.20 Było, nie minęło — magazyn filmów dokumentalnych
- 20.50 Razem z Dwójką: Lucyna Wiadnicka — gwiazda ekranu
- 21.20 „Wilhelm Milczak” (2) — film historyczny produkcji holendersko-belgijskiej
- 22.20 Epistoła sentymentalna
- 23.19 Stan krytyczny: Jeszcze nie na dzień (2) Problem przestępczości wśród nieletnich
- 23.50 Dziennik TV — wiadomości

## SOBOTA 13 lipca

### PROGRAM I

- 8.25 Program dnia
- 8.30 Tydzień na dziale
- 9.00 Kino teleferii: „Dziewczyna i chłopak” (2) film fab. prod. pol.
- 9.45 Gdzieś na krańcach świata: Indianie Amazonii
- 10.15 Przeszłość — przyszłość: Pamiętniki Izabeli Czartoryskiej
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.40 Teatr TV: Eugene O'Neill — „Zaloba przystoi Elektry” część II pt. „Scigani”
- 12.00 Podróże bez biletu: „Półwysep słońca” — film dok. prod. ZSRR
- 12.25 Michniów — reportaż
- 12.45 Wieczera — O ludziach bezdomnych
- 13.15 Poradnik rolniczy

- 15.45 Klub sześciu kontynentów: Ostatni Samuraj
- 16.00 Militaria, obronność, nowoczesność
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.30 Telewizyjna lista przebojów
- 15.30 Trybuna sejmowa
- 16.00 „Królowa Bona” (12) — film historyczny TP
- 16.00 „Kłopot Północy” — film dokumentalny Stanisława Szwaab-Bronikowskiego
- 17.00 Studio sport
- 18.15 Losowanie Dużego Lotka
- 18.25 Świat z bliska: Nikaragua
- 19.00 Dobranoc: Bolek i Lolek
- 19.10 Żyć w krajobrazie — program publicystyczny dotyczący ochrony wód Bałtyku
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Karate po polsku” film fabularny prod. polskiej
- 21.30 Czas — magazyn publicystyczny
- 22.00 Dziennik TV — wiadomości
- 22.05 Wiadomości sportowe

## Weekend z TV

- 22.20 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '85: Z przebojem nad Bałtyk
- 22.20 Kino nocne: „Rewir sierżanta Mortimera” ode. pt. „W górze” — film kryminalny prod. nowozelandzkiej

### PROGRAM II

- 16.00 Dziennik TV — wiadomości
- 16.05 Wideoteka
- 16.30 Archiwum rodzinne (1): Skarb z domowych szafek
- 17.00 Gdybym był... — widowisko publicystyczne
- 17.45 Dla dzieci: Podróże na szerokości 16 milimetrów
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Archiwum rodzinne (2): Czy ma pan w domu Chaplina?
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Święto kwiatów — widowisko publicystyczne
- 20.30 Archiwum rodzinne (3): Starych filmów czar
- 21.30 Tydzień w polityce — komentarz Karol Szynkiewicz
- 21.30 Studio Hi-Fi stereo — koncert radiowo-telewizyjny
- 22.15 Dziennik TV — wiadomości
- 22.30 Literatura i ekran: „Mussashi” (4) — film fab. produkcji jap.
- 23.05 Międzynarodowe Spotkania Operowe w Sopocie

## NIEDZIELA 14 lipca

### PROGRAM I

- 7.45 TTR Zajęcia wakacyjne (sem. III): Mieszkańki, polmiks
- 7.55 TTR Zajęcia wakacyjne — sem.

- 7.05 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
- 8.05 Program dnia
- 8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
- 9.00 Kino teleferii: „Trawniki wujka Poldi” — film fabularny prod. węgierskiej
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.35 „Wielkie rzeki świata” — ode. pt. „Loara” film dok. prod. francuskiej
- 14.30 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '85: Kołobrzaska legenda (program dla dzieci)
- 12.25 Siedem anten
- 13.25 Kraj za miastem
- 13.50 Z filmoteki 40-lecia: Portrety. Filmowy portret artysty rzeźbiarza Gustawa Zemly
- 14.15 Telewizyjny koncert żyweń
- 15.00 Dziennik TV
- 15.10 Seans filmowy
- 15.40 Teatr niedzielny: Peter Shaffer — „Czarna komedia”
- 16.40 Muzyczne portrety: Robert Sata-nowski
- 16.45 Wszystko albo nic (2)
- 17.20 Galeria 37 milionów: Malarstwo Janusza Przybylskiego
- 17.50 Klub międzynarodowy
- 18.20 Antena
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Diana” (4) — film fab. prod. angielskiej
- 20.55 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '85: Koncert galowy (1)
- 22.05 Sportowa niedziela
- 22.35 Dziennik TV — wiadomości
- 22.40 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '85: Koncert galowy (2)

### PROGRAM II

- 14.05 „Diana” — film fab. prod. angielskiej (dla niesłyszących)
- 15.00 Peryskop — program wojskowy
- 16.30 Program publicystyczny
- 16.00 Dziennik TV — wiadomości
- 16.05 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Kazimierz — Puławy (1)
- 16.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
- 17.05 Jutro poniedziałek — magazyn codziennych spraw rodzinnych
- 17.30 „Jeździec w czarnej masce” — ode. 5 pt. „Talizman” — film fab. prod. hiszpańskiej
- 18.30 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Kazimierz — Puławy (2)
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Studio sport
- 20.55 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Kazimierz — Puławy (3)
- 21.35 Sensacje XX wieku: Tajemnica Pearl Harbour — program Bogusława Wołoszafskiego
- 22.00 Dziennik TV — wiadomości
- 22.05 „Saga rodu Palliserów” (24) — film produkcji angielskiej



## NIEOBOZOWA AKCJA LATO

**P**ierwsza lipcowa sobota. Po dwutygodniowych chłodach nareszcie prawdziwie letnia pogoda. Dochodzi godzina trzynasta i Szkoła Podstawowa nr 84 w os. Piastów wypełnia się gwarem. Dzieci zbierają się przed wejściem do jadalni. Kilkuogodzinną wycieczką zaostrzyła apetyty.

Wracamy z Krzesławic — opowiada 13-letnia MONIKA KRAUSS ze SP nr 84 — gdzie zwiedzaliśmy Dworek Matejki. Była to bardzo pożyteczna wycieczka, dzięki niej miałam okazję obejrzyć obrazy naszego słynnego malarza. Wiadomości o Matejce przydadzą mi się potem na lekcji polskiego i historii.

W czwartek zwiedziliśmy Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, a czekają nas jeszcze wycieczki do Muzeum Historycznego na ulicę św. Jana, gdzie mamy obejrzeć militaria i zegary, na Wawel, do Muzeum Czynu Zbrojnego w Nowej Hucie oraz do klasztoru Cystersów w Mogile. Lubię takie wycieczki, dzięki nim zdobywamy brązową plaketkę PTTK. Po każdej takiej wycieczce rysujemy obrazki, potem wiszą one albo w świetlicy, albo w klasach.

Lśniącą czystością jadalnia wypełnia się wygodniałymi półkolonistami. Apetyty dopisują. Smakowita zupa jarzynowa z ziemniakami, gołąbki z sosem pomidorowym oraz kompot wielowocowy. Nikogo nie trzeba popędzać, nawet pięcioletnie maluchy nie ociągają się z pałaszowaniem smacznego obiadu. Co bardziej śmiały nie namyślając się długo z talerzem w ręku gonia po repety, kucharki nie odmawiają... Jest i trzeci posiłek — podwieczorek. Dzisiaj talerz truskawek ze śmietaną i herbatnikami.

Intendentką tej półkolonii jest pani IRENA KOLADKA. „Z przyjemnością patrzę — opowiada — jak dzieciakom dopisują apetyty. Jest to zasługą naszej szefowej kuchni, pani Heleny Szulc, wielce doświadczonej kucharki, która wraz ze swoim personelem dokłada wszelkich starań, aby dzieci nie czuły się tutaj głodne. W mięso i wędliny zaopatrujemy się w sklepie GS Peim, mieszczącym się w os. Bohaterów Września, który oferuje wyjątkowo dobre wyroby. Tym sposobem była i jeszcze będzie m. in. szynka i kotlety schabowe.

**P**ÓLKOLONIA W OS. PIASTÓW, w której uczestniczy 50 osób, nosi nazwę „Wesoły krag”, rozpiętość wieku jej uczestników od 5 do 15 lat. Najmłodsze maluchy znajdują się, niezależnie od opieki wychowawców, pod opieką starszej siostry lub też brata. Większość rekrutuje się z os. Piastów i do domu mają zaledwie kilka kroków, ale są także dzieci z pobliskiego os. Bohaterów Września, Kombatanów, są i z os. Słonecznego, a nawet z os. Górali.

Dużo dzieci wywodzi się z rodzin wielodzietnych, dla rodziców jest liczące się odciążenie. 21-dniowy pobyt na półkolonii, bez niedziel, kosztuje zaledwie 1500 złotych i jest to pełna odpłatność ze strony rodziców. Mniej zarobni rodzice placą 750 zł, a są i tacy, którzy placą zaledwie pół tysiąca. Całodzienne pobyt jednego dziecka kosztuje tutaj 120 zł. Resztę kosztów uczestnictwa pokrywają organizatorzy wypoczynku, czyli nowohuckie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Zespół Cieśli Spółdzielczych nr 5 mający swą siedzibę

w os. Bohaterów Września oraz dzielnicowy Wydział Oświaty i Wychowania.

Ze środków finansowych Dzielnicowego Zarządu Ekonomicznego Szkół przed rozpoczęciem półkolonii wymalowana została kuchnia, jadalnia oraz urządzenia sanitarne. Uzupełnione ponadto brakujące szyby, poprawiono stolarkę, wykonano niezbędne roboty

Wykonujemy drobne prace porządkowe na terenie szkoły i wokół niej, uczymy się koleżeństwa w grupie. Panie wychowawczynie uczą nas jak mamy się zachowywać na ulicy, mówią nam o tym, co robić gdy powstanie po-



blacharskie na dachu, zaś w salach lekcyjnych podklejono płytki PCV. Dzieci znalazły tutaj — stwierdza kierowniczka półkolonii, zastępca dyrektora SP nr 84 BARBARA LATOS — dobre warunki do wakacyjnego wypoczynku. Półkolonię obsługuje 10-osobowy personel. Kucharka, dwie podkuchenne, intendentka, dwie sprzątające, a jeżeli chodzi o kadre pedagogiczną, to stanowią ją trzy doświadczone nauczycielki. Młodzież podzielona jest na trzy grupy. Najmłodszy tworzą grupę „Roze-

śmiane Ludki”, dziewczynki z klas IV i V to „Gwiazdki”, a starsi chłopcy z dwójką maluchów znajdują się w grupie pod nazwą „Wesoła Gromada”.

Pobyt w półkolonii rozpoczynają dzieci o godzinie ósmej rano od zbiórki, apelu, a następnie śniadania. Potem oglądanie telewizyjnych Teleferii, a od dziesiątej zajęcia w grupach. Jeżeli tylko dopisuje pogoda, uczestnicy udają się na wycieczki po Nowej Hucie i do Krakowa.

Mówi o tym 10-letni ROBERT FIGURA, uczeń SP nr 81: Nie nudzę się tutaj. Zawsze jest coś ciekawego. Jeżeli tylko dopisze pogoda to w poniedziałek pójdziemy na basen kąpielowy. Pójdziemy także na spektakle teatralne do „Bagatel” i „Groteski” i jak mówiły panie wychowawczynie — będzie wycieczka statkiem do Tyńca. Jest tutaj dużo okazji, aby pograć w piłkę nożną. Mnie to cieszy, bo już od dwóch lat trenuję w „Wisła”.

na 24 tys. W tym na wczasy z rodzinami sześć tysięcy, a na kolonie i obozy — niespełna siedem i pół tysiąca, a do krewnych poza miejscem zamieszkania — dziesięć tysięcy. W mieście w pierwszym miesiącu wakacji pozostało niecałe 3 200 dzieci i młodzieży.

— Dla młodzieży, która pozostała w Nowej Hucie — mówi odpowiedzialny za akcję letnią st. wizytator WOiW UD ROMAN ANIELSKI — stworzyliśmy szereg możliwości. Ofert jest sporo. Jest kilka baz Nieobozowej Akcji Letniej, konkretnie zaś — SM Hutnik ma dwa kluby: „M-3” w os. Kazimierzowski (lipiec i sierpień) i „Centrum” w os. Kościuszkowski (lipiec — sierpień), SM Czyżyny także dwa: „Vaam” w os. II Pułku Lotniczego (lipiec — sierpień) oraz „Jamnik” w os. Dywizjonu 303 (dwa miesiące wakacyjne), w lipcu jako baza NAL działac będzie także placówka w SP nr 126 w os. Tyśiąclecia, a w sierpniu — świetlica w

## Precz z wakacyjną nudą!

os. Kalinowym 4. W lipcu działają cztery świetlice Ogródów Jordano-wskich — os. Kolorowe 4, Stalowe 15, Szklane Domy 1 oraz os. Słoneczne 14. Czynnych jest kilka przedszkoli — w os. Handlowym, Hutniczym, Uroczym, Kalinowym, Złotego Wieku, II Pułku Lotniczego, w sierpniu dyżury pełnić będą inne nowohuckie placówki. Niezależnie od tego inne placówki takie jak MDK z os. Zgody, MDK z os. Tyśiąclecia, MDK z os. Na Stoku, Nowohuckie Centrum Kultury, Miejski Ośrodek Sportu, Klub Młodych i Kuźnia, jak i ZDK Budostal oraz Uniwersytet Robotniczy ZSMP HiL proponują dla dzieci i młodzieży w okresie wakacyjnych miesięcy wiele atrakcyjnych propozycji. A więc wycieczki, przeróżne konkursy, biwaki, zabawy i dyskoteki, zawody sportowe, projekcje filmów, prelekcje, rajdy, ciekawe spotkania, szkolenia w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Jak to się mówi dla zainteresowanych cała gama ciekawych propozycji.

**25** lipca zakończy się półkolonia w SP nr 84. W planach znajduje się organizacja takiej samej w miesiącu sierpniu. Ku zaskoczeniu organizatorów jak na razie zgłosiła się tylko dziesięć chętnych. Aby półkolonia mogła być zorganizowana wymagana jest liczba 45—50 dzieci. Niewielu, zapewne, rodziców zdaje sobie sprawę z tego, że oto nadarza się dogodna okazja dla dzieci, które musiały pozostać latem w rodzinnym domu, stworzenia możliwości właściwego wypoczynku wakacyjnego. I to niewielkim kosztem finansowym! Dzieci na tej półkolonii nie mają prawa się nudzić!

ANDRZEJ DOMAGALSKI

## DZIECI JUŻ NA KOLONIACH

CIĄG DALSZY ZE STR. 1  
Jonów kraju, zwłaszcza znad morza. Kolonia w Swinoujściu ma bardzo dobre warunki. Odbijają się tu spacerować, gry i zabawy. Dzieci się opalają. Kąpiel w morzu była dopiero jedna — jest niestety chłodno, a słońca mało.

Jedną uwagę do rodziców odwiedzających swe dzieci i zarazem prośbę — nie liczyć na zakup obiadu czy napojów, kolonia nie ma możliwości serwowania żadnych dodatkowych posiłków, poza tym byłoby to z uszczerbkiem dla dzieci. Nikt przecież tego by nie chciał. I jeszcze jedno: proszę dzieci obdarowywać z umiarem, najlepiej tylko słodyczkami i owocami. Zwykle po odwiedzinach rodziców jest sporo przypadków rozstroju żołądka. Myślę, że rodzice wybaczą mi te uwagi, podyktowane tylko troską o naszych małych urlopowiczów.

A oto uwagi z kontroli przeprowadzonej przez ZK NSZZ Pracowników HiL w składzie: Władysław Sitkowski — wiceprzewodniczący i

Bogusław Poznański — sekretarz ZK.

**KOLONIA W JORDANOWIE:** pokoje, w których śpią dzieci są przepelnione, panuje za duże zagęszczenie. Warunki higieniczne dobre, czystość i porządek. Świetlica do wypoczynku dzieci duża, dwa stoły ping-pongowe, telewizor, gry. Z rozmów przeprowadzonych z dziećmi wynika, że wyżywienie jest dobre, program pobytu urozmaicony, samopoczucie dobre.

**ZAKOPANE, OBÓZ STALY:** domki murowane w dobrym stanie, nadające się do zamieszkiwania, natomiast domki drewniane stare i zniszczone (należy je wymienić w przyszłym sezonie). Świetlica mała, brak stołu ping-pongowego, brak piłek do gry. Zdania dzieci o ich pobycie w Zakopanem — podzielone. Narzekały na mało urozmaicone posiłki, na zbyt skąpe porcje pieczywa (często czerstwego), brak herbaty w domkach. Dzieci narzekały także na zimno: przywieziono więc koce. Stwierdzono zły dobór kadry wychowawczej, bez żadnego

przygotowania (jeden przypadek). Na takie a nie inne samopoczucie dzieci duży wpływ wywiera jednak gła pogoda.

**KOLONIA W BIALCE TATRZAŃSKIEJ:** stąd właśnie nadszedł ów krytyczny list dziecka. Z rozmowy z autorką wynika, że napisała, bo tak jej to przyszło do głowy. Skontrolowano salę, w której mieszka, rozmawiano z pozostałymi dziećmi: niektóre potwierdziły słowa zawarte w

liście, pozostałe stwierdziły, że nie mają zastrzeżeń. Rozmawiano jeszcze z dwiema grupami dziewcząt w pokojach: ich zdaniem zakwaterowanie, czystość i jedzenie nie budzą zastrzeżeń, nie potwierdziły więc zarzutów koleżanki. W kuchni jedna starsza kucharka i dwie pomagające jej młode dziewczyny nie dają sobie rady z przygotowaniem posiłków. Brak było maszyny do mięsa (dostarczono ją



szybko), brak szatkownicy do kapusty i obieraczki do ziemniaków. Sprzęt ten zostanie dostarczony. Innych uwag nie było.

**OD REDAKCJI:** aby obraz warunków panujących na koloniach był pełny i jednocześnie obiektywny, zamieściliśmy relację z dwóch stron. Taka konfrontacja punktów widzenia wydaje się pożyteczna.

**NA W CZASY Z FWP!**

Informujemy, że można jeszcze wykupić skierowania na wczasy FWP głównie na obszarze Dolnego Śląska. Ośrodek Wczasów i Kolonii Kombinat HiL oferuje m. in.: Karpacz, Szklarską Porębę, Polanice, Duszniki. Nad jeziorami — Wydminy, a nad morzem — Niechorze i Jantar. Terminy — w drugiej połowie sierpnia. Są również wolne miejsca w ośrodkach dzierzawionych, w górach i nad morzem z terminem na przełomie sierpnia i września.

Ośrodek zaprasza również na 21-dniowe W CZASY LECZNICZE do Buska Zdroju. Terminy: 21 październik — 10 listopad, 14 listopad — 4 grudzień i 7—27 grudzień. Są jeszcze wolne miejsca również w Krynicy (10—30 października) i w Rabie Niżnej (4—24 październik). (jd)



# POGŁOSY

Nie napisaliśmy do tej pory ani słoweczka o zespole LOMBARD. Chcemy to właśnie teraz nadrobić, tym bardziej, że zespół w tajemniczych okolicznościach nie pojawił się na festiwalu w Opolu. Ze źródeł dobrze poinformowanych wiemy, że prawdopodobnie nie wystąpi również w Sopocie. W takiej sytuacji należy chyba żałować, że nie oglądaliśmy ich w Zielonej Górze. Ponieważ są tacy, którzy o zespole Lombard wiedzą prawie wszystko, nie chcemy ryzykować pisania o tej kapele sami. Oddajemy im głos.

JACK

Koncert na Rock Arenie w Poznaniu 18 maja był 695 występem przed publicznością i przypadł w czwartą rocznicę powstania zespołu LOMBARD. Na Rock Arenie razem z Lombardem wystąpił znany holenderski gitarzysta Jan Akkerman. Między innymi wykonali wspólnie dwa utwory Holendra — „Sylvia” i „Tommy”. Podczas tego koncertu przedsta-



wiciel Tonpressu Marek Proniewicz wręczył Lombardowi kolejną złotą płytę, tym razem za mały krążek z kawałkami „Adriatyk” i „Dwa słowa, dwa światy”. W Poznaniu zespół spotkał się z przedstawicielami zachodniemiejskiej firmy Pool Musikproduktion. Rozmawiano o podpisaniu kilkuletniego kontraktu. W spotkaniu tym uczestniczył także wysłannik holenderskiej firmy Rockhouse Records, która jest zainteresowana lansowaniem Polaków we własnym kraju.

Już niedługo planowane jest nagrywanie pierwszego albumu, przeznaczonego na rynek zachodnioeuropejski. Jego producentem będzie Anglik Dave Allen, a nagranie śladów zaplanowano w krakowskim Teatrze „Stu” jeszcze w tym roku. Płyta ma się ukazać w marcu przyszłego roku.

Pod koniec maja Lombard przebywał w NRD i występował w Poczdamie i Frankfurcie n. Odrą. W tym drugimi miesiące koncert odbył się na stadionie, a oprócz Polaków grały niemieckie kapela Pubdys i Karat. Cały występ oglądało 20 tysięcy widzów. Na początku czerwca w studiu Polskiego Radia w Poznaniu Lombard „odwalił” kawał roboty nad spektaklem pt. „Łyżki i książki”. Będzie z tego materiał na płytę, która ukaże się w Klubie Płyty „Razem”. W trakcie tej samej sesji zakończono ostatecznie pracę nad najnowszym albumem pt. „Anatomia”, który wyda Savitor pod numerem katalogowym SVT 022.

Również na początku czerwca menedżer Lombardu Piotr Niewiarowski i przedstawiciel Pagartu przebywali w Rzymie i Neapolu. Prowadzili rozmowy dotyczące dalszej promocji na rynku włoskim. Podpisano kontrakt z agencją ATAF, która zamierza zorganizować dużą trasę koncertową w sierpniu tego roku, a także podobną trasę w roku przyszłym, która będzie poprzedzona dużą promocją i reklamą.

Wracając jeszcze na chwilę do płyty „Anatomia” warto wspomnieć, że cały materiał zmiksowany został w Holandii, a dokonał tego Bert Rookhuizen, właściciel firmy Rockhouse Records. Płyta ta ukaże się prawdopodobnie na przełomie września i października, a poprzedzona zostanie singlem, wydanym przez Tonpress. Longplay zawiera 10 utworów z muzyką Grzegorza Stróżniaka i tekstami Małgorzaty Ostrowskiej i Jacka Skubikowskiego.

MIROSLAW WIEHCZYŃSKI

## PRZEBOJE „NOWINEK”

Notowane podwójnie nr nr 26 i 27 z 5 i 12 lipca

- 1 1 9 „I feel love” — BRONSKI BEAT
- 1 4 6 „Perfect Strangers” — DEEP PURPLE
- 2 6 7 „Kamikadze wróć” — PAPA DANCE
- 3 5 5 „We are the world” — USA for Africa
- 4 13 5 „Nasza ściana” — AYA RL
- 5 2 8 „Nie ma ucieczki” — KLINCZ
- 6 1 9 „Wąwóz Kolorado” — LOMBARD
- 7 7 18 „Lipstick on the glass” — MAANAM
- 8 9 7 „Planet Earth is blue” — DEMIS ROUSSOS
- 9 3 6 „Mona Lisa” — zespół Jarmarku
- 10 11 6 „Nastolatka” — DEMO
- 11 14 5 „Heartbeat” — CLASSIX NOUVEAUX
- 12 17 7 „Living the alien” — DAVID BOWIE
- 13 — 1 „Jest bezpiecznie” — SIEKIERA
- 14 10 4 „Dwa serca, dwa smutki” — BAJM
- 15 20 4 „O Ziuta” — SHAKIN' DUDI
- 16 — 1 „Ostatni raz” — ROXA
- 17 21 4 „Salamander” — MAANAM
- 18 — 1 „Cio Lolo” — WAŁY JAGIELLOŃSKIE
- 19 8 11 „Banalna rzecz” — LADY PANK
- 20 23 4 „Mało kogo to obchodzi” — INSTYTUCJA

Czytelnicy „Pogłosów” mogą głosować na listę przebojów studenckiego radia „Nowinki”, wypisując na kartce pocztowej 10 dowolnie wybranych przez siebie, ulubionych ostatnio piosenek. Kartki należy wysyłać pod adresem: Lista Przebojów, 30-209 Kraków 1, skrytka pocztowa 96. Pierwsze nagrody zostaną rozlosowane wśród czytelników, którzy wezmą udział w zabawie, pod koniec lipca.

## WALNE ZEBRANIE Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Nowej Hucie

Po długich staraniach Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Nowej Hucie uzyskało w marcu 1985 osobowość prawną i zostało zarejestrowane. 28 czerwca odbyło się pierwsze, po rejestracji, Walne Zgromadzenie RSTK, na którym wybrano nowy zarząd. Przewodniczącą została Daniela NOWAK, zastępcą Herman Lipner, sekretarzem Hentyka Hady, skarbnikiem Wanda Chorobik, członkiem zarządu Jacek Szandrowski.

W tajnym głosowaniu wzięło udział 29 osób. Wśród licznie zaproszonych gości obecni byli: znany krytyk literacki dr Jacek Kajtoch, jego małżonka — Anna Kajtochowa, poetka i prozautorka i syn — Wojciech Kajtoch, także literat. Z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa obecny był zastępca dyrektora Michał Sapeta.

W sprawozdaniu Daniela Nowak przedstawiła całą dotychczasową działalność RSTK, na którą złożyły się liczne występy działającego przy RSTK kabaretu „KCIUK”, znaczące publikacje w prasie krakowskiej i zakładowej sekcji literackiej i plastycznej, prezentacja twórców w Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia oraz częste warsztaty literackie ze znanymi krytykami i spotkania autorskie z wybitnymi poetami krakowskimi. Nawiazano współpracę z Klubem osiedlowym „Przyjaźń”,

z nowohuckim Empikiem, z Dzielnicowym Zarządem Ligi Kobiet, z Dzielnicowym Zarządem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, klubem „Trojka”, z Klubem Młodych ZSMP, gdzie właśnie Kabaret „KCIUK” dawał liczne występy.

W uchwałach zanotowano, że pilną potrzebą staje się stworzenie na terenie Nowej Huty teatru amatorskiego z własną sceną i estrady poetyckiej. W planie przewidziane jest zorganizowanie kilkumiesięcznego kursu gry aktorskiej dla miłośników amator-

skiej sceny, mającej na celu zapoznanie amatorów z grą i ruchem scenicznym. Organizatorzy zapraszają więc tych wszystkich, którzy chcieliby uczestniczyć w ruchu teatralnym, niezależnie od wieku i stanowiska. Pragną tą dziedziną zainteresować przede wszystkim młodzież szkół i mieszkańców hoteli.

Niedługo zostanie otwarta nowa sekcja rękodziełnictwa — tkactwa, haftu i metaloplastyki. Na pewno w Nowej Hucie i Kombinacie HiL istnieją twórcy parający się tym gatunkiem sztuki. Będzie więc okazja organizowania dla twórców wystawy i współpracy z krytykami sztuki, aby mogli oni podnieść swój poziom artystyczny w poszczególnych sekcjach twórczych.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ośrodka Kultury KM HiL w godzinach od 9 do 16.30 Nowa Huta, Maja-kowskiego 2, tel. 44-27-65. Twórcy spotykają się w każdy czwartek o godz. 18. (Dan)

## Ludwik Duch

Urodził się 23 VIII 1921 w rodzinie chłopsko-robotniczej. Już w dzieciństwie interesował się malarstwem wielkich klasyków. W szkole podstawowej zaczął rysować i szkicować obrazy, które go urzekały. W czasie okupacji przebywał na przymusowych robotach w Austrii — w Tyrolu i tam zetknął się z jeńcami francuskimi, włoskimi, wśród których byli malarze. Od nich, jak twierdzi, wiele się nauczył. Po wojnie zamieszkał na Śląsku i podjął pracę jako plastik-dekorator, będąc jednocześnie członkiem ogniska plastycznego w Katowicach. Do Nowej Huty przybył w okresie jej budowy, przyjmując stanowisko plastyka w Hucie im. Lenina, gdzie przepracował 30 lat — do 1981 roku.

Jako plastik amator, należał do grupy plastycznej przy Zakładowym Domu Kultury HiL, biorąc udział w licznych wystawach i konkursach. Zdobył wiele nagród i wyróżnień — II miejsce za plakat o odnowie Krakowa. Teraz kiedy już przeszedł na emeryturę, każdą wolną chwilę poświęca malarstwu i turystyce. Podpatruje przyrodę, a wyrobiony zmysł obserwacyjny ułatwia przenoszenie piękna na płótno. Podstawowym tematem malarskim Ludwika Ducha jest pejzaż, choć również podejmuje inne tematy.

Od 1984 roku jest członkiem Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Krakowie. (D.N.)



Krakowska kwiaciarka (olej)

## Z kroniki milicyjnej

Zbigniew M. kiedy odchodził od kasy, w której otrzymał pokaźną ilość pieniędzy za swoją pracę, dobrze wiedział, że pewną część straci na wódkę. W Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, w którym od niedawna jest zatrudniony, ciężko przecież pracuje, ale jak się weźmie wypłatę, to człowiekowi serce się raduje, oczy błyszczą. Można, a nawet trzeba się więc później rozzerwać. Na okazję nie musiał długo czekać. Spotkał swojego kumpla i z miejsca zaprosił go na wódkę. Kiedy w główkach zaczęło im coraz bar-

tej szamotaniny dziewczyna wyrwawszy się uciekła w głąb autobusu, ale chuligan pobiegł za nią i zaczął ją bić po twarzy. W dalszym ciągu nikt nie stawał w obronie dziewczyny. Zrozpaczona zwróciła się o pomoc do kierowcy. Ten widząc, co się dzieje, zatrzymał autobus i poprosił, by pasażerowie wysiedli. Oczywiście chciał i z tego zaproszenia skorzystać nasz bohater, ale silne ramie kierowcy zatrzymało go wewnątrz autobusu. Kiedy już ostatni pasażer opuścił wóz, kierowca zamknąwszy drzwi udał się w kierunku komendy MO w os. Zgody.

Pan Zbigniew M. nie wiedział, że od 1 lipca weszła specjalna ustawa, która bezwzględnie rozprawia się z różnego typu chuliganami, kładąc kres ich rozwydrzeniu,

## Incydent w autobusie

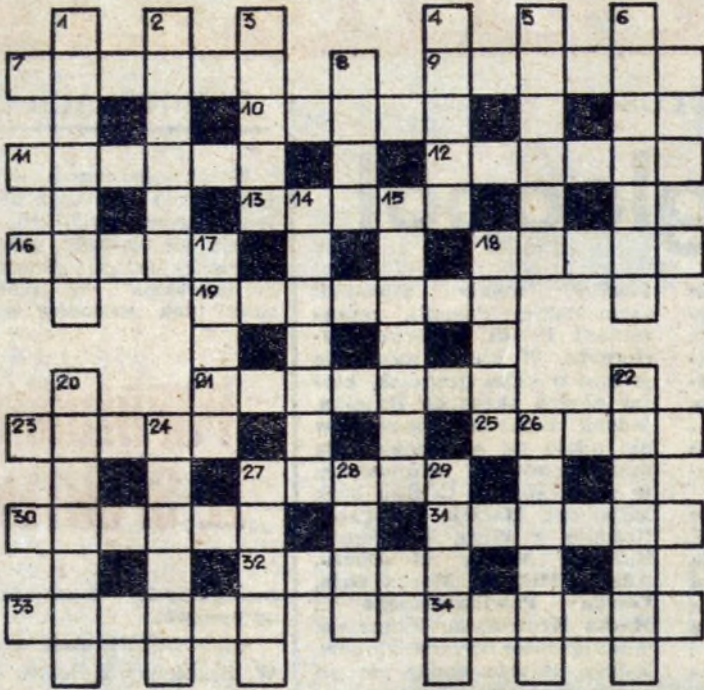
dziej szumieć, postanowili zmienić kraję. Zbigniew M. uregulował cały rachunek i poszedł w stronę autobusu 123, by udać się „w miasto”. W autobusie nie było zbyt wielu osób. Kolega Zbigniewa M. zoba-czył, że na jednym z pierwszych miejsc siedzi młoda dziewczyna. Widząc, że w autobusie nie ma godnego przeciwnika, usiadł w tyle i zaczął coś do niej zagadywać. Dziewczyna nie reagowała. Wówczas zaczął ją obejmować. Kiedy ta zaskoczona zaczęła się bronić, stanął nad nią i zaczął ją potrząsać.

W autobusie zrobiło się cicho jak makiem zasiał. Nikt jednak z obecnych nie reagował. Nikt nie stanął w obronie dziewczyny. Tymczasem Zbigniew M. czując się panem sytuacji krzyczał na cały autobus, że jest to jego dziewczyna i on ją musi nauczyć rozumu. W czasie

oddzielająca kornie solidnymi karami tego rodzaju wykroczenia. Stąd też po złożeniu zeznań przez napadniętą dziewczynę, a także przytomnego i dzielnego kierowcę MPK, awanturnik Zbigniew M. powędrował do więzienia. Ale nie po to, żeby zapłacić parę złotych kolegum, jak to dotąd bywało, ale żeby ponieść zasłużoną karę. W ciągu 48 godzin odbyła się rozprawa przeciwko Zbigniewowi M. o naruszenie godności osobistej pasażerki autobusu 123. W imieniu dziewczyny wystąpił oskarżyciel publiczny ppor. mgr Paweł Piotrowicz z DUSW w Nowej Hucie. W myśl art. 182 § 1 KK wnioskuje on o wymierzenie kary dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności i 20 tysięcy złotych nawiązki na rzecz PCK. Taki też wyrok został wydany przez sąd. Osądzony będzie miał trochę czasu na osobiste refleksje... MAR-JAN



# KRZYŻÓWKA



**POZIOMO:** 7. lososiowy przysmak, 9. nasiona, 10. plon rolnika, 11. może być płynne, stałe lub gazowe, 12. kpina, 13. w nim mleko, 16. rezerwa, 18. połowa toru, 19. mił, potwór zięjący ogniem, 21. wyrób hutniczy (w formie literowej), 23. na nim sztandar, 25. port nad m. Śródziemnym, 27. marsza-

lek Polski, stronnik Bony, 30. wieś czeskosłowacka spacyfikowana przez hitlerowców, 31. kosmiczny odlamek, 32. płasie oblicze, 33. ze świetnym warokocem, 34. talia Ziemi.

**PIONOWO:** 1. turecka broń średniowieczna, 2. lewy dopływ Wisły, 3. jesienny kwiat piaszczystych łąk, 4. ma swoje

„włości” w Arabii, 5. obuwie lub sędzia, 6. stan w USA, 8. na rzece Kwaj (w tytule filmowym), 14. mundur, 15. do pokrycia dachu, 17. był drugim (po Amundsenie) zdobywcą bieguna Południowego, 18. pierwszy członek nazwy wielu miejscowości w Szwajcarii, Austrii i RFN, 20. jedno z bardziej znanych wzgórz rzymskich, 22. port i metropolia Szwajcarii, 24. coś z gramatyki, 26. akt prawny, 27. węgierski mąż stanu, 28. ptak czczony w Egipcie, 29. wytwarza ją kaszalot.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 26

**POZIOMO:** 1. Barbasena, 6. grynszpan, 11. alun, 12. taśma, 14. dama, 17. Zulia, 18. sweta, 19. Sumatra, 20. annal, 21. detyk, 22. ocet, 23. grosz, 26. knur, 29. kostonosz, 30. lemnada.

**PIONOWO:** 2. aura, 3. banda, 4. sezam, 5. Nias, 7. maszkaron, 8. Lubliniec, 9. Palestyna, 10. paprykarz, 13. światło, 16. hasło, 16. osada, 24. Rytro, 25. sanki, 27. Eire, 28. osad.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 26. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Halina Konior, 31-065 Kraków, ul. Orzeszkowej 5/11; Władysław Szablowski, Kraków, ul. Daszyńskiego 11/7; Marcin Radoń, 30-658 Kraków, ul. Łużycka 53/52.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

## SILACZKI

Młoda Polka to współzawodniczka rodziny. Jej dochody na równi z zarobkami męża odgrywają w budżecie domowym ogromną rolę. Jednakże w dalszym ciągu większość kobiet jest jakby na dwóch etatach: w pracy i w domu. W

## PRZECZYTAŁIMY DLA WAS

ponad 50 proc. małżeństw kobieta jest głównym dostawcą zakupów. 55 proc. matek (tylko 16 proc. ojców) ma obowiązek chodzenia z dziećmi na spacer. Podobnie z wywiadówkami (najczęściej przychodzą na nie panie — 78 proc.) oraz pomagają w odrabianiu lekcji (64 proc.). Chcąc podjąć obowiązek zawodowy, domowym i macierzyńskim młode żony do minimum ograniczają sen i czas przeznaczony na wypoczynek. Zona i matka do lat 35 to wciąż potwornie przemęczona kobieta. („Głos Robotniczy”)

## SZARE NA ZŁOTE

Jesteśmy znanymi i liczącymi się eksporterem szarego mydła. Z eksportem szarych komórek nadal są trudności. („Szpilki”)

## Z TAJEMNIC KUCHNI

Uczennica szkoły gastronomicznej tak mówi: Przede wszystkim nie myje się mięsa. W restauracji bierze się flaki z transportu na stół, kroci bez mycia i z tymi wszystkimi brudami — do garnka. Wątróbki przyrządza się identycznie, tyle że wędrują na patelnię. Robiliśmy na praktyce pierogi z kapustą. W główkach kapusty widziałam od czasu do czasu coś brązowego. Spytałam o to szefową kuchni. Ta podeszła, popatrzyła: — Jak to co, robaki, zwyczajnie. W ten sposób zapewniam się dodatkową okrasę. („Odrodzenie”)

## MÓWIMY PO POLSKU

Zadzwoń do mnie Czytelnik: — Niech pan napisze wreszcie w swoich odcinkach, że nie mówi się: *wyjdź na pole*, jaka dziś pogoda na polu?, tylko: *wyjdź na dwór*, jaka dziś pogoda na dworze? Mieszkam wprawdzie od kilkunastu lat w Krakowie, ale pochodzę z Poznańskiego i nie mogę się jakoś przyzwyczaić do tego krakowskiego „pole”. A słyszę ten prowincjonalizm nawet z ust ludzi wykształconych...

Muszę zmartwić mojego Czytelnika. Językoznawcy nie potępiają tak stanowczo jak on zwrotu: *wyjdź na pole*, choć zalecają posługiwanie się określeniem: *wyjdź na dwór*, które jest bliższe normie ogólnoliterackiej. Dodają, że *wychodzić na pole* ma charakter regionalny — tak mówią w Krakowskim i na Podhalu. Można z tego wnioskować, że zwrot: *wyjdź na pole* dopuszczają do polszczyzny.

Gdy bliżej przyjrzymy się znaczeniom wyrazów *pole* i *dwór*, przekonamy się, że zarówno jeden, jak i drugi nie są w zwrotach *wyjdź na pole* i *wyjdź na dwór* określeniami precyzyjnymi. Trudno przecież przestrzeń otaczającą dom, podwórze, miejsce pod go-

## Wyjdź na dwór?

łym niebem nazwać stricte polem, które kojarzy nam się przede wszystkim z ziemią uprawianą przez rolnika, czy powiedzieć, że jest to dwór. Mówiąc o dworze mamy zwykle na myśli piękny stary budynek z posiadłościami. Z pewnością wyraz *dwór* nie oznacza wszystkiego, co jest za takimi posiadłościami i z tego powodu — może ktoś powiedzieć — nie wolno użyć określenia: *wychodzę na dwór* w sensie *wyjścia z domu*.

Tak więc można śmiało stwierdzić, że przestrzeń otaczająca dom, miejsce pod gołym niebem to ani dwór, ani pole. Ale z drugiej strony gdybyśmy całą rzecz traktowali dosłownie, nie moglibyśmy na przykład powiedzieć, że: *w mieszkaniu coś upadło na ziemię, ani nawet na podłogę*, jeśli akurat położony jest na niej dywan... Może więc w tej sytuacji lepiej posługiwać się zwrotem: *wychodzić na powietrze*? Ale znów niejedna osoba może nam zarzucić, że jeżeli ktoś wychodzi na powietrze, to oznacza to, że wcześniej przebywał w pomieszczeniu, gdzie... nie mógł oddychać! Musimy więc koniecznie zaznaczyć, że w zwrocie: *wychodzę na powietrze* przez powietrze rozumiemy właśnie otwartą przestrzeń. Ale podobnie możemy się umówić, że *dwór* to też nie dwór królewski, lecz otwarta przestrzeń, — pole — to też nie kawałek gruntu ornego, tylko otwarta przestrzeń i wtedy wątpliwości znikną.

Od razu wyjaśniam: mimo że jestem krakowianinem, opowiadam się za zwrotem: *wyjdź na dwór*, gdyż jakieś normy poprawnościowe muszą w języku polskim obowiązywać. Nie bardzo podobają mi się natomiast *wychodzenie na powietrze*, choć właśnie to określenie wydaje się najbardziej logiczne. Co się zaś tyczy tego nieszczęsnego krakowskiego: *wychodzę na pole*, to niech już tak zostanie. Krakowianie doskonale się rozumieją, a że razi to poznaniaków czy warszawiaków? Nie pierwsza to i nie ostatnia rzecz, która ich dzieli...

Jeżeli jednak będziemy próbowali uczyć się zwrotu: *wyjdź na dwór*, pamiętajmy o tym, że *dwór* jest wyrazem rodzaju męskiego i dlatego poprawny zwrot brzmi: *Jak jest na dworze*, przebywać na dworze, a nie: na dworzu... MACIEJ MALINOWSKI

**Z**arząd Dzielnicy Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie dokonał podsumowania sportowego roku szkolnego 1984/85. W uroczystości uczestniczyli: naczelnik dzielnicy mgr Zdzisław Zaręba, sekretarz KD PZPR, przewodniczący Sztabu Organizacyjnego Dni Nowej Huty tow. Zdzisław Weliszek, przewodniczący ZD ZSMP Tadeusz Leśniak, komendant Hufca Nowa Huta Ryszard Krawczyk, młodzieżowy naczelnik Dzielnicy na okres Dni Nowej Huty Włodzimierz Latała oraz kilka tysięcy młodzieży. W trakcie imprezy złożony meldunek przewodniczący ZD SZS o całorocznej działalności sportowo-wychowawczej zarządu na rzecz młodzieży i dzielnicy oraz podał wyniki uzyskane przez poszczególne szkoły. Następnie wręczono puchary i dyplomy.

## Zakończenie sportowego roku szkolnego w Nowej Hucie

W rozgrywkach międzyszkolnych dzielnicy startowało ponad 8 tysięcy dziewcząt i chłopców, w tym w pionie szkół podstawowych 5484 (1780 dziewcząt) w 18 dyscyplinach, a ponadpodstawowych 2560 (696 dziewcząt) w 14 dyscyplinach. Natomiast w rozgrywkach wewnątrzszkolnych prowadzonych w ramach SIS uczestniczyło ponad 23 tysiące dziewcząt i chłopców.

W ramach prowadzonego przez Zarząd Dzielnicy SZS współzawodnictwa:

### O TYTUŁ NAJLEPSZEJ SZKOŁY W LEKKOATLETYCE

(PODSTAWOWE)

- 1 miejsce — SP nr 144
- 2 miejsce — SP nr 126
- 3 miejsce — SP nr 91
- 4 miejsce — SP nr 82

(PONADPODSTAWOWE)

- 1 miejsce — Zespół Szkół Gastronomicznych nr 1
- 2 miejsce — III Liceum Ogólnokształcące
- 3 miejsce — XII Liceum Ogólnokształcące
- 4 miejsce — Zespół Szkół Elektrycznych nr 2

### ZA WYCZYN — dziewczęta

(PODSTAWOWE)

- 1 miejsce — SP nr 126
- 2 miejsce — SP nr 100
- 3 miejsce — SP nr 85
- 4 miejsce — SP nr 01

(PONADPODSTAWOWE)

- 1 miejsce — III Liceum Ogólnokształcące
- 2 miejsce — XII Liceum Ogólnokształcące
- 3 miejsce — XVI Liceum Ogólnokształcące
- 4 miejsce — Zespół Szkół Gastronomicznych nr 1

CHŁOPCY (PODSTAWOWE)

- 1 miejsce — SP nr 144
- 2 miejsce — SP nr 91
- 3 miejsce — SP nr 82
- 4 miejsce — SP nr 88

(PONADPODSTAWOWE)

- 1 miejsce — XII Liceum Ogólnokształcące
- 2 miejsce — Zespół Szkół Elektrycznych nr 2
- 3 miejsce — Zespół Szkół Mechanicznych nr 3
- 4 miejsce — Zespół Szkół Gastronomicznych nr 1

### ZA MASOWY UDZIAŁ W ROZGRYWKACH

- 1 miejsce — III Liceum Ogólnokształcące
- 2 miejsce — XII Liceum Ogólnokształcące
- 3 miejsce — Zespół Szkół Gastronomicznych nr 1
- 4 miejsce — XVI Liceum Ogólnokształcące

Na zakończenie imprezy odbyła się barwna i pomysłowa defilada sportowców reprezentujących wszystkie szkoły dzielnicy oraz pokaz aerobiku w wykonaniu uczennic Zespołu Szkół Odzieżowych i Ekonomicznych z Nowej Huty. Komenda Hufca ZHP w Nowej Hucie uznała korowód z XII Liceum Ogólnokształcącego za najatrakcyjniejszy i wręczyła przedstawicielowi szkoły puchar.

Szkolne sportowanie anno Domini 1984/85 zakończone. Dziewczęta i chłopcy wyjechali na kolonie i obozy. Należy sądzić, iż tam nie zapomną o aktywnym wypoczynku zaszczytnym podczas całorocznych sportowych zmagani w szkole. Dla Zarządu Dzielnicy Szkolnego Związku Sportowego przerw w pracy jednak nie ma. Przewodniczący Tadeusz Wurst myśli już zapewne nad atrakcyjnym programem w przyszłym roku szkolnym. Nowa Huta ma ambicje by jej młodzież harmonijnie rozwijała się tak pod względem umysłowym jak i fizycznym. Efekty pracy SZS są widoczne. Zarząd Dzielnicy produkuje na terenie naszego miasta, wielokrotnie przewoził w najróżniejszych spartakiadach. Nie zapomniat także o krzewieniu idei olimpijskiej, poszerzaniu wiedzy na tematy historii sportu, fair play. Wychowanie przez sport to hasło przyświecające w pracy Zarządu Dzielnicy SZS realizowane jest z niemalymi osiągnięciami. Nie inaczej będzie zapewne i w kolejnym roku szkolnym. (naga)

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego) Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRAG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p. o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu męskiego), Mieczysław BAK (redaktor techniczny). Adres redakcji 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administra-

cyjne bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HIL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicysta.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.



# SPORT W NOWEJ HUCIE

PIŁKARZE NA ZGRUPOWANIU W ZAKOPIAŃSKIM COS-ie

W HOTELACH HiL

## 4 sierpnia Hutnik — Igloopol

Piłkarze Hutnika w ubiegły poniedziałek, pod wodzą trenera Janusza Wójcika udali się do Zakopanego na obóz przygotowawczy do nowego piłkarskiego sezonu 1985/86. Przebywać będą tam przez dwa tygodnie. Tegoroczna przerwa letnia w rozgrywkach jest bardzo krótka, czasu na regenerację sił po wiosennych meczach było niewiele, teraz też pozostało go niezbyt dużo na przygotowania do rundy jesiennej. Pracować zatem trzeba bardzo intensywnie.

Okres letniej przerwy w rozgrywkach jest czasem bardzo intensywnej pracy klubowych działaczy. Właśnie teraz finansuje się większość tram-

sferów. A jest ich w tym roku bardzo dużo. Do ciekawszych zaliczyć należy przejazd Iwana do Górnika Zabrze, Skrobowskiego do Le-

cha Poznań, Urbana — także do Zabrza, Kruszczyńskiego do Lecha w zamian za Bąka i Lazarika. W Widzewie widzieliśmy już kolejnego emigranta z Krakowa Podsiadłę. To tylko nieliczne zmiany kadrowe w ekstraklasie. Nie brakuje ich także i w drugiej lidze.

Kibiców Hutnika interesuje zapewne nowość zespołu. Na zgrupowaniu przebywają wszyscy piłkarze, z którymi klub wiąże nadzieje. Jest więc Kazimierz Putek, Bogdan Szczecina, Ireneusz Wójcik i pozostali gracze, którzy w ostatnim czasie występowali w I zespole. W Zakopanem przebywają także dwaj nowi zawodnicy, w sprawie których działacze Hutnika prowadzą jeszcze pertraktacje. Pierwszym z nich jest Paweł Woźniak grający dotychczas w Starcie Łódź. Zawodnika tego znają zapewne kibice z występów w Widzewie. W meczu pucharowym z Rapidem Wiedeń wpisał się on nawet na listę strzelców. Z Hutnikiem ponadto trenuje utalen-

towny, młody zawodnik szczecińskiej Pogonii, reprezentant Polski juniorów Duchowski. W klubie mówi się jeszcze o kilku graczach, którzy złożyli akces do Hutnika, jednak żadnych szczegółów nie udało mi się zdobyć. Na przedsezonowym zgrupowaniu w zakopiańskim COS-ie brak natomiast Macieja Smagacza (trenuje z Wisłą bez zgody Hutnika), Marka Holochera, Adama Mikosia, Marka Orta, Leszka Pawlikowskiego i Marka Krawczyka. Piłkarze ci szukają sobie nowych klubów. Należy jeszcze dodać, że do kadry pierwszej drużyny zostaną najprawdopodobniej włączeni najlepsi juniorzy, którzy obecnie przygotowują się do półfinałowych meczów mistrzostw kraju.

Ciekawie zapowiadać się winna walka w drugiej grupie II ligi. Beniaminek Unia Tarnów montuje podobno mocny skład. Mówi się głośno w Tarnowie o Wiesławie Dybczaku z Cracovii, Curylu z Igloopolu, o kilku graczach z Hutnika.

W okresie trzech miesięcy letnich dla mieszkańców Hotelu Pracowniczych HiL organizuje się zawody sportowo-rekreacyjne pt. „Popołudnie na sportowo”. W pierwszej serii tych zawodów w pos-

## POPOŁUDNIE ZE SPORTEM

szczególnych konkurencjach zwyciężyli:

**MĘŻCZYŹNI: skok w dal —** W. Pachowicz z Hotelu nr 15, **rzuty łódkami do tarczy —** D. Dziedziński z Hotelu nr 40 i **pnęćcie kulą —** W. Pachowicz.

**KOBIETY: skok w dal —** B. Lewandowska z Hotelu nr 11, **rzuty łódkami do tarczy —** B. Leśniowska z Hotelu nr 13 — **OHP pnęćcie kulą —** B. Lewandowska.

PO ZWYCIĘSTWIE NAD STALĄ RZESZÓW 3-1

## PÓŁFINAŁY MP NA BOISKU HUTNIKA

Przed tygodniem, w poprzednim numerze „Głosu” pisałem o dużych osiągnięciach piłkarskiej młodzieży Hutnika. Miko mi donieść o kolejnym. Pierwszy zespół juniorów prowadzony przez trenera Edwarda Gajewskiego, podejmował w ubiegłą sobotę, w rewanżowym meczu eliminacji strefowych mistrzostw Polski, Stal Rzeszów. Pojedynek w Rzeszowie zakończył się przegraną hutników 0-1. Rewanż udał się w pełni, choć spotkanie było bardzo emocjonujące, trzymające widzów w napięciu do ostatnich sekund. Bowiem właśnie w samej końcówce spotkania hutnicy strzelił gola, dającego im awans do półfinałów i wygrali 3-1. Bramki dla gospodarzy strzelili: Tyrka, Kaspczyk i Nowak.

Hutnicy będą gospodarzami turnieju półfinałowego, który rozegrany zostanie w dniach 19-22 lipca z udziałem Śląska Wrocław, Lecha Poznań, Włókniarza Pabianice i Hutnika. Zdobywcy pierwszego miejsca w tym turnieju walczyć będą o tytuł mistrzowski, drugi zespół półfinałistów wystąpi natomiast w meczu o trzecią lokatę. Przed młodymi piłkarzami Hutnika wylania się wielka szansa na zajęcie wysokiej lokaty.

### WOJEWÓDZKA SPARTAKIADA PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH

Zarząd Okręgu, Zrzeszenie Sportu, Turystyki i Rekreacji „Budowlani” w Krakowie przeprowadził wojewódzką spartakiadę przedsiębiorstw budowlanych. W poszczególnych dyscyplinach zwyciężyli:

◆ **SZACHY —** Andrzej Wojtowicz przed Janem Gruberem, obaj z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich nr 2;

◆ **TENIS STOŁOWY —** Waldemar Hawryluk przed

Andrzejem Szymikiem, obaj pracownicy PBP „Budostal-3”;

◆ **STRZELANIE —** Mieczysław Wierzbński z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Sanitarnych przed Konstantym Wróblem z PPIUMEB „Elektromontaż-2”.

W eliminacjach strefowych nasze województwo reprezentować będą w siatkówce drużyna PPIUMEB „Elektromontaż-2” z Nowej Huty, natomiast w piłce nożnej zespół „Budostalu-3”.



Twarda, bezpardonowa walka o każdą piłkę, o kolejny metr boiska — oto współczesny futbol. Na zdjęciu Hubert Fait (z prawej) w udanej akcji. Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

ANTONI KOWALSKI NOWYM PRZEWODNICZĄCYM TKKF

## 22 lipca na sportowo

W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Zarządu TKKF ZSMP HiL. Na porządku dziennym stanęły dwie sprawy: organizacja imprez pozaspartakiadowych w okresie urlopowym oraz sprawy organizacyjne.

Okres wakacyjny, z uwagi na czas urlopowy nie sprzyja organizacji rozgrywek spartakiadowych. Zespoły wydziałowe są w tym czasie zdekompletowane. Jest natomiast potrzeba znalezienia innych form rekreacji. Organizowane zostaną w tym czasie turnieje. I tak z okazji Lipcowego Święta, w sobotę 19 bm., TKKF przygotowuje turnieje badmintonu i tenisa stołowego w DMR na os. Stalowym 16. Tego samego dnia, na terenach wokół zalewu odbędzie turniej siatkówki i strzelania z broni pneumatycznej. Po-

czątek zawodów o godz. 18. TKKF ZSMP KM HiL zaprasza wszystkich pracowników oraz mieszkańców Nowej Huty do wzięcia udziału w tych imprezach.

5 sierpnia rozpocznie się tradycyjny turniej piłkarski o Puchar Przewodniczącego NSZZ Pracowników KM HiL. Zgłoszenia przyjmowane będą w siedzibie Zarządu do 31 lipca.

W drugim punkcie posiedzenia Zarządu, dotychczasowy prezes Stanisław Łach poprosił o zwolnienie go z do-

tychczasowej funkcji z uwagi na ogrom pracy zawodowej i sprawy osobiste. Zebrani podziękowali mu za dotychczasową pracę w TKKF. Zgodnie ze statutem przystąpiono do wyborów nowego prezesa. Został nim Antoni Kowalski — wiceprzewodniczący ZF ZSMP, zajmujący się już od kilku lat organizacją sportowo-rekreacyjnego spędzania czasu przez pracowników kombinatu.

Antoni Kowalski będzie pełnił swoją funkcję do październikowych wyborów. Przypomnijmy bowiem, że w TKKF ZSMP KM HiL rozpoczęły się przygotowania do Walnego Zebrania. To okres szczególnej aktywności Towarzystwa, organizacji bardzo prężnej w hutniczym pejzażu.

HPR MA NAJLEPSZYCH PIŁKARZY

Zakończyła się kolejna, najbardziej popularna dyscyplina XXXII Spartakiady Pracowników KM HiL — piłka nożna. W finale spotkały się dwie drużyny reprezentujące najbardziej usportowione wydziały: HPR i ZB. Po stojącej na wysokim poziomie sportowym i zaciętej grze wygrała drużyna HPR 3-2 po celnych trafieniach A. Libery 2 i Koperwy. Bramki dla pokonanych uzyskali Kruszc i Dąbek.

Mistrzowska drużyna wystąpiła w następującym składzie: S. Raehwalski, Z. Kiere, Z. Kozicja, E. Bielewicz, K. Bartkiewicz, R. Koziołski, K. Kaczmarski, Z. Koperwa, J. Ostrowski, A. Krzeczowski, R. Libera, Z. Świercz, L. Sowa. W drużynie ZB grali: B. Vogelsinger, R. Dąbek, L. Przepelski, L. Łatuszek, J. Jeleń, J. Szumiec, J. Uplawa, P. Juda, S. Markiewicz, T. Sra-bowski, A. Suder, J. Ściekalski, K. Wysocki, Z. Kruszc.

W spotkaniu o trzecie miejsce ZK wygrał 3-0 z ZW, płytę zajął zespół TE po zwycięstwie 5-1 z ZM.

SIATKARZE HiL WICEMISTRZAMI

Drużyna TKKF ZSMP KM HiL pozazdrościła widać sukcesów siatkarzom Hutnika i ma na swoim, TKKF-owskim szczeblu nie mniejsze ambicje i sukcesy. Ostatni odniesiony został podczas II Mistrzostw Polski Hutników w Stalowej Woli.

Po zwycięstwach nad hutnikami z „Bieruta” 2-1, „Floriana” 2-0, Zawiercia 2-0 i Bobrka 2-0 zespół z Huty im. Lenina wystąpił w finale, gdzie za przeciwnika miał drużynę gospodarzy reprezentujących Hutę Stalowa Wola. Krakowianie ulegli 0-2 zdobywając tym samym wicemistrzowski tytuł. Siatkarze z HiL wystąpili w składzie: Włodzimierz Grzelak, Bogdan Vogel-singer, Ryszard Zawardka, Ryszard Fola, Marek Półka, Krzysztof Ciesielski, Andrzej Susik, Antoni Słowik, Adam Fu-larz i Marek Sadowski.